



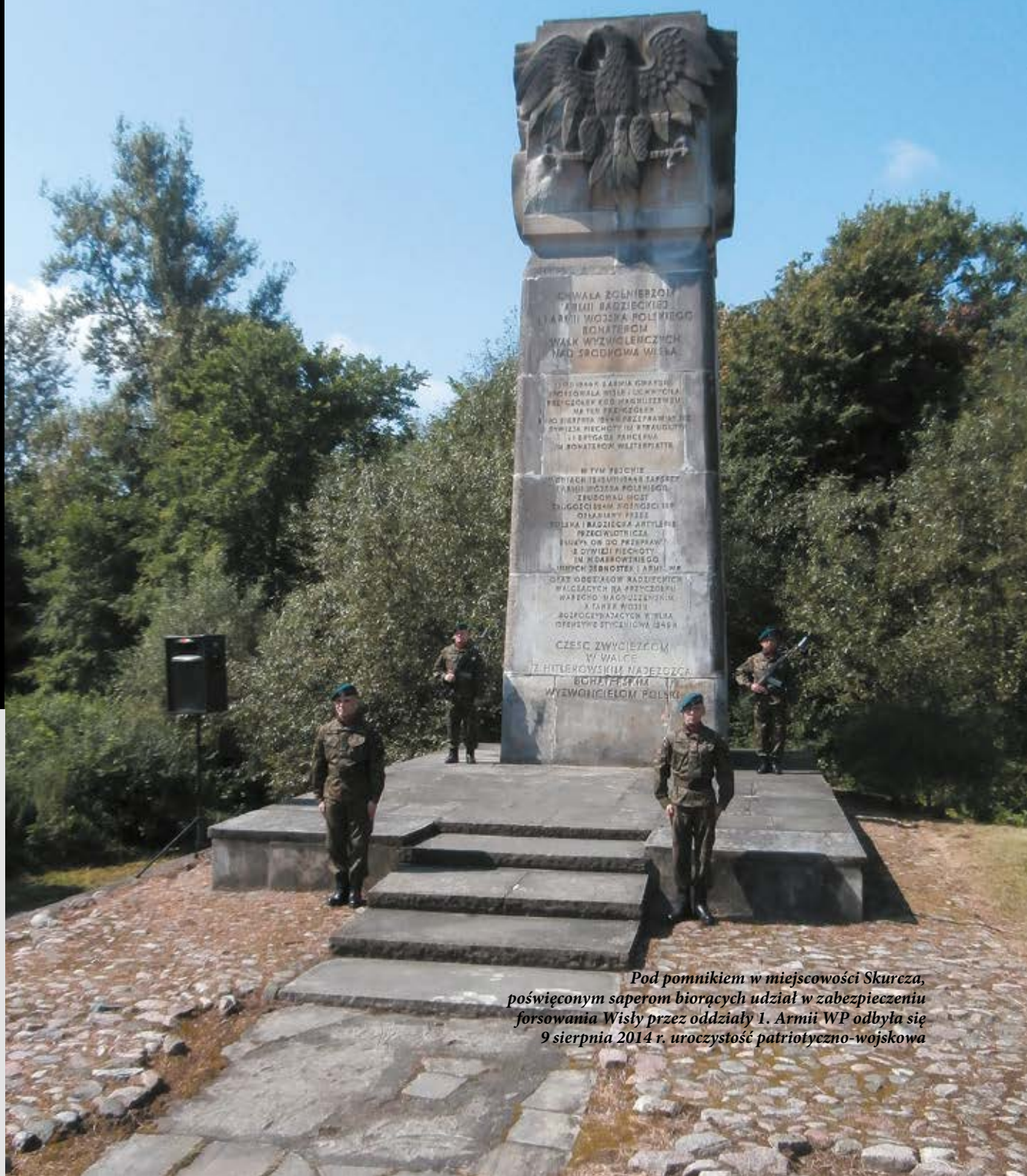
SAPER

PISMO STOWARZYSZENIA SAPERÓW POLSKICH

Nr 3(51) 2014

WARSZAWA

ROK XIV



Kwartalnik
dofinansowano
z dotacji
Ministerstwa
Obrony
Narodowej

Pod pomnikiem w miejscowości Skureza,
poświęconym saperom biorącym udział w zabezpieczeniu
forsowania Wisły przez oddziały 1. Armii WP odbyła się
9 sierpnia 2014 r. uroczystość patriotyczno-wojskowa

ŚRODKOWA WISŁA 1944 R.

Skurcza



Magnuszew



Studzianki



Przyczółek warecko-magnuszewski

Kolegium Programowe kwartalnika SAPER: gen. bryg. dr inż. Bogusław Bębenek - Przewodniczący, gen. bryg. mgr inż. Zdzisław Barszczewski, płk prof. dr hab. Józef Marczak, płk dypl. Tadeusz Dzikowski, płk dr Wiesław Leszek Ząbek, płk mgr inż. Marian Kasperski

Redaguje zespół:

płk dr Wiesław L. Ząbek - redaktor naczelny, tel. (22) 6/870 544, 612 81 91; płk mgr inż. Tomasz Bogucki - zastępca redaktora, mgr Tadeusz Ekiert - zastępca, redaktor techniczny; ppłk inż. Kazimierz Śmietana - członek redakcji; fotoreporter - Alina Małgorzata Nowacka

Adres Redakcji: ul. 11 listopada 17/19 bl. 1, p. 104, 03-446 Warszawa, tel. (22) 6/872 346, e-mail: redakcja-saper@o2.pl, www.saper.com.pl

Wydawca: Stowarzyszenie Saperów Polskich. Pismo „Saper” jest biuletynem wewnętrznym SSP.

Przygotowanie do druku: PAT Nakład: 700 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadsyłanych materiałach. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Materiały prosimy przysyłać na płytach CD lub bezpośrednio pocztą internetową: redakcja-saper@o2.pl

OD REDAKCJI

Szanowni Czytelnicy,
50. numer SAPERA, jest kolejnym, wpisującym się w **obchody 70. rocznicy jednostek inżynieryjno-saperskich**. To na przyczółku warecko-magnuszewskim, pod Dęblinem, Puławami, Skurczą, na skrwawionym brzegu Wisły w Powstaniu Warszawskim czy pod Monte Cassino, Bolonią i innych frontach II wojny światowej, wykuwały się wspaniałe tradycje saperskiej służby i ofiarności. Z reguły niedoceniane, politycznie zapomniane, pozostały w ludzkiej pamięci, czekając na życzliwe pióro historyka. Toteż staraniem Stowarzyszenia Saperów Polskich podjęto działania upamiętniające wysiłek zbrojny saperów polskich na środkowej Wiśle. Wyrazem tego była: konferencja wojsko-historyczna zorganizowana wspólnie z Centralną Biblioteką Wojskową w dniu 3 06.2014 r. p.t. „70. rocznica udziału saperów polskich w działaniach bojowych na środkowej Wiśle i froncie włoskim w 1944 roku”; podróż wojskowo historyczna nad środkową Wisłę i uroczystości patriotyczno-religijne w dniu 9.08.2014 r. w Skurczy. Relacje z tych uroczystości zamieszczamy w dziale **TRADYCJE**. **Przywracamy również pamięć o wrześniu 1939 r., gdyż w tym roku przypada 75. rocznica agresji niemieckiej i sowieckiej na Polskę stanowiącej w istocie IV rozbiór Polski.** W tym dziale polecamy opracowania: **plk dr Andrzeja Wesołowskiego** o udziale saperów polskich w obronie Modlina w 1939 r. i obzerne fragmenty z rodzinnego **Dariusza Andrzeja Forsyia** o „saperskich losach” oficera wojsk kolejowych mjr Tadeusza Forsyia, którego bojowy szlak w 1939 r. wiódł poprzez Armię Karpaty gen. Szylina do walczącej Francji.

Z ŻYCIA WOJSK INŻYNIERYJNYCH, uwadze czytelników polecamy reportaż ze szkolenia saperów w CSWInż.



i Chem. we Wrocławiu i 3. bat. drogowo – mostowym z Chełmna.

W dziale **SAPERSKIE SPOTKANIA** powracamy do koleżeńskich spotkań, które dla wielu saperów stanowią niepowtarzalne przeżycie. Dziś prezentujemy spotkanie u **kol. Janusza Kiwerskiego** z „rodziny kazuńskiej” z okazji nominacji na stopień podpułkownika, uroczystość wręczenia awansu na stopień porucznika, saperowi rezerwy **Janowi Rutkowskiemu** w Makowie Maz. oraz relacje z pikniku saperskiego zorganizowanego przez prezesa koła nr 13 SSP **kol. Bogusława Saganowskiego**.

A z dawno zapomnianego działu **Miscellanea** prawdziwe perły: Saperzy II Rzeczypospolitej na kartach pocztowych, użyczone przez sympatyka saperów prezesa **Konrada Wróbla** z Wyszkowa oraz CAW z Rembertowa.

*redaktor naczelny
Wiesław L. Ząbek*

SPIS TREŚCI

OKŁADKA A - Uroczystości w Skurczy

OKŁADKA B - Na przyczółku warecko-magnuszewskim

OD REDAKCJI - SPIS TREŚCI 1

Temat z okładki - Uroczystości w Skurczy 1

Z ŻYCIA WOJSK INŻYNIERYJNYCH

Pracowite półroczne wrocławskich saperów - *Ewa Nowicka-Szulfik* 2

Święto Wojska Polskiego w Kazuniu - *Tomasz Słodziński* 3

Pamięci poległych saperów - *Tomasz Słodziński* 3

Zajęcia zintegrowane 3 bdm - *Adam Kamiński* 3

Święto 2 mazowieckiego pułku saperów - *Tomasz Słodziński* 4

Wrześniowe szkolenie priorytetem - *Ewa Nowicka-Szulfik* 5

Wyjątkowe pożegnanie 5

TRADYCJE

Konferencja naukowa w CBW - *Wiesław Ząbek* 6-7

Saperskie pomniki - *Wiesław Ząbek* 7

CHWAŁA SAPEROM

Udział saperów w walkach na środkowej Wiśle - *Wiesław Ząbek* 8-9

Barwy i echa Skurczy - *Wiesław Ząbek* 9

Uroczystości w Skurczy - *Wiesław Ząbek* 10-11

Niechciany pomnik - *Wiesław Ząbek* 11

TRADYCJE

Rondo im. Żarskich Saperów - *Zdzisław Barszczewski* 12

SAPERSKIE SPOTKANIA

Świętowanie awansów - *Wiesław Ząbek* 13

Dzień Saperów w Białymstoku 14

Saperskie świętowanie w Rembertowie - *Wiesław Ząbek* 14

MASZYNY I SPRZĘT WOJSK INŻYNIERYJNYCH

Most towarzyszący na podwoziu samochodowym - *Jerzy Kade* 15

PUBLICYSTYKA

Saperskie losy - wrzesień 1939 r. - *Andrzej Forsy* 16-17

Saperzy w obronie Modlina w 1939 r. - *Andrzej Wesołowski* 18-19

MISCELLANEA

Pocztówki ze zbiorów Konrada Wróbla 20

OKŁADKA C - Zajęcia zintegrowane 3 bdm - *Robert Maciejewski*

OKŁADKA D - Prezentacja firmy Lubawa SA

Temat z okładki

Z inicjatywy prezesa Stowarzyszenia Saperów Polskich **plk dypl. Tadeusza Dzikowskiego**, podjęto działania zmierzające do upamiętnienia wysiłku zbrojnego saperów polskich na środkowej Wiśle. W ramach szeroko zakrojonych przedsięwzięć, w dniu 9 sierpnia br. zorganizowano podróż wojskowo – historyczną na uroczystości patriotyczno – wojskowe w m. Skurcza przy Pomniku ku czci Saperów Polskich.

Red.



Pismo dotowane przez Departament Wychowania i Promocji Obronności MON i dofinansowane ze środków Ministerstwa Obrony Narodowej

Pracowite półrocze wrocławskich saperów

W meldunku czytamy „...11 545 sztuk wykrytych i zniszczonych przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych (PWiN), przejechane 16 961 kilometrów – to bilans codziennej pracy wykonanej w styczniu br. przez żołnierzy zawodowych Patrołu Rozminowania działającego przy Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych. To tylko namiastka codziennej, ciężkiej służby wrocławskich saperów”.

Wrocławscy saperzy najczęściej mieli do czynienia z pociskami artyleryjskimi oraz granatami ręcznymi i moździerzowymi. Największe w tym roku wykryte znaleziska to dwie bomby lotnicze o wadze 250 kg. Na obydwie natknęli się robotnicy prowadzący prace w korycie rzeki Odry.

„Każdy niewybuch jest groźny, a wszystkie zgłoszenia i znaleziska są traktowane bardzo poważnie. Bezpieczne podjęcie, transport oraz zniszczenie przedmiotu to nasze zadanie.” – mówi dowódca patrolu, **starszy chorąży Przemysław Parol** – „W tej pracy nie ma miejsca na rutynę!” – podkreśla.

Obsadę patrolu stanowi ośmiu doświadczonych żołnierzy zawodowych. To saperzy wybierani spośród najlepszych. Ich profesjonalizm oraz ogromna wiedza specjalistyczna nabyta w trakcie lat służby, a także znajdujący się na ich wyposażeniu sprzęt do wykrywania oraz przewożenia przedmiotów wybuchowych, daje gwarancję wykonania zadania, którego ostatnim etapem jest zniszczenie przedmiotu niebezpiecznego na terenie poligonu wojskowego.

W 2012 roku wrocławscy saperzy zrealizowali 345 zgłoszeń i zniszczyli ponad 15 tysięcy przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych. W roku 2013 liczba wykonanych zgłoszeń wzrosła do 415 interwencji, których efektem była neutralizacja blisko 16 tysięcy przedmiotów.



W pierwszym półroczu 2014 roku żołnierze wrocławskiego Patrołu Rozminowania zrealizowali już 220 zgłoszeń. Wykryto i zlikwidowano 11 545 sztuk różnego rodzaju przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych, w tym bomby lotnicze, granaty moździerzowe i ręczne, miny, pociski, a także amunicję.

Jak pokazują statystyki liczba zgłoszeń z roku na rok wcale nie maleje, a saperzy są wciąż potrzebni nie tylko wojsku, ale i całemu społeczeństwu.

Jak powiedział Tadeusz Kościuszko: „Żadna bitwa, a zawsze i wojna obyć się bez saperów nie może. A gdy pokój nastanie, oni ciągle w walce są.”

Tekst i zdjęcia: kpt. Ewa Nowicka-Szlufik

Święto Wojska Polskiego w Kazuniu

Święto Wojska Polskiego, które obchodzili w dniu dzisiejszym żołnierze z 2. Mazowieckiego Pułku Saperów miało szczególny wymiar. Na uroczystą zbiórkę pododdziałów wraz z dowódcą pułku - **pułkownikiem Adamem Przygodą** przybył **generał brygady Bogusław Bębenek**.

W przeddzień 94. rocznicy Bitwy Warszawskiej, saperzy z Kazunia stanęli na uroczystej zbiórce, aby upamiętnić dzień, w którym polska armia pokazała, iż jest gotowa podjąć ogromny trud dla obroby suwerenności Ojczyzny. Ogromne zwycięstwo odniesione przez Polskę po 123 latach rozbiorów było sukcesem całego społeczeństwa, wyrazem poświęcenia, patriotyzmu oraz determinacji całego narodu, które miały ogromny wpływ na przyszły rozwój państwa.



Święto Wojska Polskiego obchodzone w 2. pułku saperów stało się najlepszym momentem na pożegnanie się z kazuńskimi saperami generała Bogusława Bębenka, który zakończył służbę wojskową na stanowisku Szefa Zarządu Inżynierii Wojskowej Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych. Podczas zbiórki dowódca pułku podziękował za wieloletnią współpracę i wspólną służbę dla dobra Wojsk Inżynieryjnych.

Uroczystość była również okazją na wręczenie tytułów honorowych „Zasłużony Żołnierz RP” oraz aktów mianowania na wyższe stanowiska służbowe. W dniu dzisiejszym z szeregów wystąpili również saperzy, którzy odznaczeni zostali Gwiazdą Afganistanu, za służbę poza granicami państwa.

*Tekst: kpt. Tomasz Słodziński
Zdjęcia: Michał Dudek*

Pamięci Poległych Saperów

Dokładnie 6 lat temu cała saperska rodzina została pogrążona w smutku i żalu. W trakcie wykonywania zadania bojowego w odległym Afganistanie patrol sił koalicyjnych został zaatakowany przy użyciu improwizowanego urządzenia wybuchowego (IED). Wybuch miny pułapki spowodował śmierć trzech saperów kazuńskiej jednostki.

Tragiczna informacja, która dotarła do nas spowodowała wielkie poruszenie wśród wszystkich żołnierzy, rodzin i bliskich. W dniu 20 sierpnia 2008 roku śmierć ponieśli: **plutonowy Waldemar Sujdak**, **kapral Paweł Brodzikowski** oraz **kapral Paweł Szwed**, którzy wykonywali zadania w ramach III zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie.

W szóstą rocznicę Ich śmierci saperzy z 2. Mazowieckiego Pułku Saperów zebraли się przed Pomnikiem Poległych Saperów w Kazuniu, aby uczcić pamięć o poległych kolegach. Wiązankę kwiatów złożył dowódca 2. pułku saperów **pułkownik Adam Przygoda** w asyście dowódcy 1. batalionu inżynieryjnego **podpułkownika Sylwestra Właszczyka**, zastępcy dowódcy batalionu wsparcia inżynieryjnego **majora Grzegorza Kałamagi** oraz dowódcy kompanii rozminowania **kapitana Tomasz Słodzińskiego**. Zapalone znicze, jak również minuta ciszy przywołująca pamięć o saperach poległych śmiercią bohaterską, przeszły tego dnia serca saperów z Kazunia. Cześć Ich Pamięci!

*tekst: kpt. Tomasz Słodziński
zdjęcia: sierż. Marcin Lewandowski*



Zajęcia zintegrowane 3. batalionu drogowo-mostowego

W dniu 08.05.2014 r. na placu ćwiczeń w m. Grubno przeprowadzone zostały zajęcia zintegrowane 3. batalionu drogowo-mostowego z Chelmina. Kierownikiem zajęć był dowódca batalionu **ppłk Kazimierz Wołowicz**.

W czasie zajęć doskonalono indywidualne umiejętności podczas wykonywania zadań inżynieryjnych i posługiwania się sprzętem będącym na wyposażeniu jednostki. Sprawdzone poziom wyszkolenia poszczególnych drużyn, grup i zespołów batalionu po osiągnięciu zdolności do działania zgodnie z przeznaczeniem. Zajęcia praktycznej realizacji zadań inżynieryjnych utrzymania i remontu dróg wojskowych oraz ewakuowanie poszkodowanej ludności i mienia wykazały dobry poziom przygotowania do realizacji zadań. Doskonalono również działanie patrolu rozminowania oraz sprawdzono funkcjonowanie stanowiska dowodzenia batalionu.

Doskonalono również działanie zespołu do wzmocnienia służby dyżurnej w momencie zaistnienia sytuacji kryzysowej.

*Tekst: kpt. Adam Kamiński
Zdjęcia: st. sierż. Robert Maciejewski*



Uroczyste Obchody Święta 2. Mazowieckiego Pułku Saperów

Wśród licznie zgromadzonych gości, młodzieży szkolnej i sympatyków 2. Mazowieckiego Pułku Saperów w piątkowe południe swoje święto obchodzili saperzy z Kazunia. Uroczystości z okazji siedemdziesiątej rocznicy powstania jednostki miały miejsce w Parku Miejskim im. Józefa Wybickiego w Nowym Dworze Mazowieckim.

Przybywającemu na uroczystość dowódcy pułku **pułkownikowi Adamowi Przygodzie** meldunek o gotowości pododdziałów do uroczystości złożył szef sztabu pułku **podpułkownik Jerzy Łuszczkiewicz**. Chwilę później, odegrany został Hymn Państwowy, który odśpiewały setki saperów podczas wciągania „biało-czerwonej” na maszt. Święto, które obchodzimy wspólnie z weteranami, kombatanami, władzami lokalnymi i samorządowymi i zaprzyjaźnionymi służbami mundurowymi daje powód do dumy. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło byłych dowódców oraz żołnierzy, którzy ze wzruszeniem wspominają lata swojej służby. Po oficjalnym przywitaniu licznie zebranych gości wśród których byli między innymi: Poseł na Sejm RP Pani **Jadwiga Zakrzewska** oraz pełniący obowiązki Szefa Zarządu Inżynierii Wojskowej Inspektoratu Rodzajów Wojsk Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych **pułkownik Daniel Król**, głos zabrał dowódca pułku.

„*Jesteśmy spadkobiercami chlubnego dorobku saperów naszej jednostki i każdego dnia zapisujemy kolejne karty naszej bogatej a jednocześnie ulanej krwią historii... Budujemy i niszczymy, minujemy i rozminowujemy, a także niesiemy pomoc tym, którzy jej oczekują. Walcząc z żywiołami ratujemy życie i mienie ludności cywilnej podczas klęsk żywiołowych. Jesteśmy zawsze tam gdzie potrzebna jest pomoc!*” – rozpoczął swoje przemówienie okolicznościowe dowódca 2. pułku saperów **pułkownik Adam Przygoda** w przeddzień siedemdziesiątej rocznicy powstania jednostki.

Jednostka jako oddział wojsk inżynieryjnych dziedziczy chlubne tradycje saperów z Kazunia. Prowadząc działania bojowe na frontach II wojny światowej, każdego dnia nasi poprzednicy narażali swoje życie. Tuż po zakończeniu działań bojowych saperzy prowadzili nieustającą walkę z zardzewiałą śmiercią. Poświęcenie, odwaga oraz oddanie swojej ciężkiej służbie od lat przyświecało żołnierzom z Kazunia. W wyniku działań bojowych oraz w trakcie rozminowywania kraju śmierć poniosło 117 saperów a prawie 500 zostało rannych. Zaangażowanie jednostki w wykonywanie zadań poza granicami państwa dawało wiele powodów do dumy i satysfakcji ze służby. Byliśmy w najdalszych zakątkach świata prowadząc działania w Syrii, Iraku, Kosowie, Libanie, Czadzie, Pakistanie oraz Afganistanie. Poświęcając się ciężkiej służbie jaką wykonują saperzy w trakcie misji zagranicznych odnieśliśmy straty, które zadały ogromne cierpienie. W wyniku działań bojowych poza granicami państwa śmierć poniosło 5 naszych saperów, którzy na zawsze pozostaną w naszej pamięci.

Przeglądając się nowoczesnym robotom, maszynom oraz wyposażeniu można powiedzieć, że dzisiejszy saper to profesjonalista. Kompa-



nia rozminowania, przygotowała w trakcie uroczystości pokaz sprzętu jakim dysponuje pododdział. Była to wspaniała lekcja dla młodych adeptów saperskiego rzemiosła. Pełniąc dyżur w ramach Sił Odpowiedzi NATO wystąpili w kamizelkach taktycznych, hełmach oraz bronią podkreślając gotowość do wykonywania najtrudniejszych zadań stawianych saperowi.

Uroczyste obchody święta 2. Mazowieckiego Pułku Saperów były doskonałą okazją na wręczenie odznaczeń oraz awansów na wyższe stanowiska służbowe. Wśród wyróżnień jakie otrzymali żołnierze to Gwiazdy Afganistanu oraz Iraku za służbę w kontyngentach wojskowych oraz medale resortowe. Medal okolicznościowy „60 lat udziału Polski w misjach poza granicami państwa” z rąk Prezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia Kombatanów Misji Pokojowych ONZ **generała brygady Stanisława Woźniaka** otrzymał dowódca kazunskich saperów **pułkownik Adam Przygoda**. W trakcie uroczystości odznaczeniem „Medal Federacji Stowarzyszeń Rezerwistów Sił Zbrojnych RP” uhonorowany został także Sztandar 2. Mazowieckiego Pułku Saperów.

Całość uroczystości zakończyła defilada wojskowa, którą poprowadził szef sztabu pułku **podpułkownik Jerzy Łuszczkiewicz**. Za nim defilowała kompania honorowa dowodzona przez **kapitana Marcina Materna**, kolumna sztabu pułku, pododdziały 1. batalionu inżynieryjnego, logistycznego oraz kompania rozminowania, którą dowodzi **kapitan Tomasz Słodziński**, a także kompania dowodzenia prowadzona przez **porucznika Daniela Mikułę**. Uroczystość zakończyły pokazy artystyczne oraz zabawy dla najmłodszych przygotowane przez klub wojskowy 2. pułku saperów.

Tekst: kpt. Tomasz Słodziński

Zdjęcia: Michał Dudek, sierż. Marcin Lewandowski



Wrześniowe szkolenie priorytetem

W dniach 22 - 24 lipca br., kadra zawodowa Ośrodka Szkolenia Podstawowego wrocławskiego Centrum, wzięła udział w kursie instruktorsko - metodycznym dla dowódców drużyn do szkolenia żołnierzy służby przygotowawczej III turnusu.

„Końcówka lipca oraz sierpień to dla Ośrodka Szkolenia Podstawowego okres intensywnych przygotowań do kolejnego, trzeciego w tym roku, przyjęcia żołnierzy służby przygotowawczej...” – mówi **major Filip Kłobukowski**, Komendant Ośrodka – „Trzydniowy kurs instruktorsko - metodyczny, organizowany dla dowódców drużyn, ma na celu przygotowanie ich do praktycz-

nej realizacji trzymiesięcznego szkolenia elewów na możliwie najwyższym poziomie.” – podkreśla major.

W ramach kursu uczestnicy wzięli udział m.in. w zajęciach z taktyki, szkolenia inżynieryjno - saperskiego, regulaminów, metodyki, bezpieczeństwa i higieny pracy, a także profilaktyki i dyscypliny wojskowej.

Przyjęcie 190 żołnierzy służby przygotowawczej zrealizowane zostanie w dniach 2 - 3 września 2014 roku.

Tekst: kpt. Ewa Nowicka-Szlufik
Zdjęcia: mjr Filip Kłobukowski



Wyjątkowe pożegnanie

W lipcu br., w Sali Tradycji Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych, odbyła się uroczystość pożegnania przechodzącego w stan spoczynku Szefa Zarządu Inżynierii Wojskowej Dowództwa Generalnego RSZ, **generała brygady Bogusława Bębenka**.

Zdjęcia:
www.cswiich.wp.mil.pl/



70. rocznica udziału saperów polskich w działaniach bojowych na środkowej Wiśle i froncie włoskim w 1944 roku

KONFERENCJA NAUKOWA

Z inicjatywy Stowarzyszenia Saperów Polskich przy współudziale Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego i pod Honorowym Patronatem Akademii Obrony Narodowej w Warszawie, w dniu 3 czerwca 2014 r. odbyła się konferencja naukowa pt. „70. rocznica udziału saperów polskich w działaniach bojowych na środkowej Wiśle i froncie włoskim w 1944 roku”.

70
lat

Gości powitał Dyrektor Centralnej Biblioteki Wojskowej **dr Jan Tarczyński**, a wprowadzenie do konferencji wygłosił Prezes Stowarzyszenia Saperów Polskich **plk dypl. Tadeusz Dziukowski**. W konferencji udział wzięli wybitni historycy wojskowości, którzy w wygłoszonych referatach dokonali oceny wysiłku żołnierza polskiego w 1944 r. na środkowej Wiśle i froncie włoskim [m.in.: **prof. Janusz Zuziak**; **prof. Michał Polak**]. Przedstawiciele SSP: **plk dr Wiesław Ząbek** omówił udział saperów polskich w działaniach na środkowej Wiśle, a **plk dr Bogusław Saganowski** przedstawił wysiłek saperów w walkach na froncie włoskim. Natomiast **gen. bryg. dr Bogusław Bębenek** omówił rolę SSP w upowszechnianiu i kształtowaniu tradycji wojsk inżynieryjnych. W dyskusji wzięli udział m.in.: **gen. bryg. Ryszard Żukowski**; **saper rezerwy Jan Chryzoston Czachowski** i **saper rez. Wacław Bojarski**. Podsumowania i zamknięcia konferencji dokonał wiceprez AON **plk prof. Paweł Cieślak**. Konferencję zaszczyliły delegacje saperów z jednostek wojsk inżynieryjnych i kół SSP z całego kraju. Na zakończenie spotkania prezes koła SSP z Włocławka **kol. Ryszard Chodynicki** wręczył licznej grupie uczestników konferencji odznaki i okolicznościowe ryngrafy wydane z okazji wręczenia sztandaru, a Prezes SSP **kol. Tadeusz Dziukowski** wręczył pisemne podziękowanie Dyrektorowi Centralnej Biblioteki Wojskowej.

*Tekst: Wiesław Ząbek
zdjęcia: Alina Nowacka*



TRADYCJE



SAPERSKIE POMNIKI

Stoją

*Mocno wrzucone w ziemię
Nad leniwą tonią
Malowniczym brzegiem,
W ciszy, w spokoju -
Drogowskazy saperskiego życia.*

Zadumane

*Bez ludzkiej egzystencji
Plusku kul nęcących nurt
Krzyku słów konania
Radości przetrwania.*

Zapatrzone

*Niemy świadek
Minionych wydarzeń.
Prawdy życia
Prawdy ofiarności
Prawdy śmierci.*

Zapomniane

*Z patyną czasu
Z rysami płynących dni
Obojętnością ludzkich losów
Minionej świetności*

Trwają

*Niechciane pomniki
Saperskiej przeszłości.*

Wiesław Leszek Ząbek



UDZIAŁ SAPERÓW POLSKICH W WALKACH NA ŚRODKOWEJ WIŚLE W 1944 R.

Walki na przyczółku warecko – magnuszewskim

Sytuacja polityczno - militarna na przyczółku magnuszewskim

W sierpniu 1944 r. zgodnie z opracowaną przez marszałków Żukowa i Rokossowskiego koncepcją operacji warszawskiej, niezbędnym warunkiem wyzwolenia Warszawy było wyjście prawego skrzydła 1. Frontu Białoruskiego nad Narew [przyczółek różańsko-serocki] i poszerzenie przyczółka magnuszewskiego do rubieży: Warka, Stromieć, Radom. Operacja warszawska miała rozpocząć się 25 sierpnia 1944 r., a jej zasadniczym celem było wyzwolenie stolicy Polski z dwóch kierunków operacyjnych, dwustronnymi uderzeniami oskrzydłającymi od południowego zachodu i północnego zachodu [manewr Paskiewiczza]. 1 armię WP zamierzano wykorzystać do uderzenia na Warszawę wzdłuż zachodniego brzegu Wisły. Wybuch Powstania Warszawskiego przekreślił te zamierzenia decyzją Stalina o wstrzymanie operacji warszawskiej.

Po niepomyślnym forsowaniu Wisły 1. AWP została przerzucona nad środkową Wisłę i po złuzowaniu jednostek radzieckich, zajęła stanowiska na prawym brzegu ujścia Pilicy do Wisły oraz odcinek Wisły od Tarnowa do Wilgi z zadaniem wzmocnienia obrony uchwyconego przez 8. Armię gwardii gen. Czujkowa przyczółka warecko-magnuszewskiego. Organizacja obrony 1. armii WP na przyczółku odbywała się stopniowo w miarę przeprowadzania się oddziałów armii na lewy brzeg Wisły. W pierwszym rzucie realizowała to zadanie 3. DP, w drugim 2. DP i 1. BKaw., na wschodnim brzegu Wisły obronę organizowała 1 DP. Zajmując pasy obrony dywizje przystępowały do ich inżynierskiej rozbudowy.

Prace jednak miały charakter doraźny i nie sprecyzowany, z uwagi na zmieniającą się sytuację bojową, nie ustalony przedni skraj obrony, płynność i dynamika walki o rozszerzenie przyczółka. Z taką sytuacją i warunkami inżynierskiego zabezpieczenia pola walki 1. armia WP spotkała się po raz pierwszy.

3. DP miała przeprowadzić się na lewy brzeg Wisły w nocy z 9 na 10 sierpnia, następnie złuzować oddziały radzieckie, zająć obronę i przystąpić do inżynierskiej rozbudowy terenu. Niestety prace w pasie 3. DP przebiegały niezbyt pomyślnie. Prace wykonywano chaotycznie, bez dowiązania się do warunków terenowych. Niewykonanie na czas obiektów fortyfikacyjnych powodowało niepotrzebne straty w ludziach i sprzęcie od ognia niemieckiej artylerii i lotnictwa. Od 17 sierpnia do inżynierskiej rozbudowy pasa obrony przystąpiła 2. DP z podobnym skutkiem. Poważniejszą sytuacją wynikała ze słabego wyszkolenia żołnierzy i dowódców, lekceważenia możliwości wykorzystania sił i środków wojsk inżynierskich.

Zabezpieczenie inżynierskie przepraw na przyczółku warecko-magnuszewskim

W dniach 6-9 sierpnia razem z wojskami 1 armii przegrupowały się oddziały wojsk inżyniersko-saperskich, które w nowym rejonie ześrodkowania przystąpiły do zorganizowania przeprawy desantowej i promowej oraz wspólnie z saperami Armii Radzieckiej budowy mostu stałego. Zasadnicze zadania przypadły polskim saperom w dniach 9-12 sierpnia przy organizacji przepraw pontonowo-mostowych i zabezpieczeniu forsowania 2 i 3 DP oraz 1. BPanc. im. Bohaterów Westerplatte. W tych dniach 9-12 sierpnia 7, 8 bsap oraz część 10 i 11 bat. sap. zabezpieczały przeprawę oddziałów 1. AWP na przyczółek warecko-magnuszewski wykonując 114 obrotów pontonami i 91 kursów promami. 6 bpont-most wykonał 60 tonową przeprawę pontonową z parku N2P dla przeprowadzenia czołgów 1. Brygady Pancerniej, a 7 bsap odnalazł i uruchomił barkę, na której przeprowadzono też czołgi.

W dniu 9 sierpnia 1. Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte weszła w podporządkowanie dowódcy 8. armii gwardii i po przeprowadzeniu się przez Wisłę w rejonie Tarnowa, została rzucona do walki z niemieckimi jednostkami pancernymi. Prawdziwy chrzest bojowy polska brygada pancerna przeszła pod Studziankami, walcząc w ciągu 9-11 sierpnia z doborowymi dywizjami niemieckimi min. z dywizją pancerną SS „Herman Goering”. Natomiast dywizje piechoty 1. AWP po przeprowadzeniu się przez Wisłę złuzowały oddziały radzieckie i zajęły obronę na przyczółku, m.in.: 3. DP i 2. DP na odcinku od ujścia Pilicy do m. Grabów Zalesny, a 1. DP zajęła obronę na odcinku od Karczewa do ujścia rzeki Wilgi. Pozostały tam do końca sierpnia, po czym skierowane zostały do walki o Pragę i udzielenie pomocy walczącej Warszawie. W dniu 7 i 8 sierpnia 9. bsap 1. BSap wraz z saperami radzieckimi wziął udział w budowie mostu w rej. Skurczy.

Natomiast 1. Brygada Saperów wraz z innymi jednostkami inżynierskimi, wzięły udział w budowie mostu kombinowanego [część na podporach stałych, część na pontonach] w rej. Wielkolasu – Skurczy. Ogółem w budowie brały udział 23 kompanie saperów. Wykonany w rekordowym czasie [12-15 sierpnia] most o długości 915 m i nośności 16 ton służył po wojnie miejscowej ludności, aż do 1947 r. Ponadto saperzy 1. BSap wzięli udział w inżynierskiej rozbudowie batalionowych rejonów obrony w m. Mniszew.

W dniach 7 i 8 sierpnia 9 bat. 1. BSap skierowany do 8. armii gw. wraz z saperami radzieckimi wziął udział, w budowie mostu pontonowego w rej. Skurczy. Saperzy polscy pracowali z wielkim poświęceniem i odwagą, w warunkach ustawicznych nalotów lotnictwa niemieckiego. W celu zabezpieczenia ciągłości przeprawy wojsk na przyczółek warecko-magnuszewski, utrzymania stałego dowozu zaopatrzenia i środków walki dla wojsk walczących na przyczółku 1 armii WP postawiono odpowiedzialne zadanie zbudowania mostu drewnianego na podporach stałych w rej. m. Wielkolas.

70
lat



Zdjęcia ze zbiorów CBW



W budowie wzięły udział: 1. Brygada Saperów; 6. batalion pontonowo-mostowy; 7. zmotoryzowany batalion saperów; dywizyjne bataliony 1. i 2. Dywizji Piechoty oraz 3. batalion mostowy i 2. batalion drogowy. Praca zorganizowana została na dwa etapy. W okresie przygotowawczym poszczególne bataliony przygotowywały elementy mostowe. W drugim okresie bataliony otrzymały określone odcinki do wykonania. I tak:

- 12.08 – dzień przeznaczony na prace przygotowawcze;
- 13.08 – wbijanie pali i montaż podpór;
- 14.08 – układanie dźwigarów;
- 15.08 – układanie pokładu i prace wykończeniowe.

Most zaczęto budować 13 sierpnia o godz. 11,30, równocześnie na wszystkich odcinkach, z dwóch stron, a ukończono o północy 15 sierpnia. Oś mostu przechodziła przez trzy wyspy co umożliwiło zastosowanie mostu kombinowanego. Ogólna długość mostu wynosiła około 900 m z czego część pływająca wynosiła około 280 m. W późniejszym terminie [16-19 sierpnia] część pływającą mostu zamieniono na most stały, który pozostał znany pod mianem „polskiego mostu”.

4 września 1944 r. dowódca 1. armii WP gen. Zygmunt Berling wydał dowódcom związków I rzutu [2. i 3. DP, 1. BK] rozkazy odnośnie rozbudowy pasów obrony. Ustalał batalionowe i kompanijne rejon obrony. Określał zakres inżynieryjnej rozbudowy terenu, charakter zapór, kolejność realizacji poszczególnych linii obrony. Celem obrony było utrzymanie przyczółka i przygotowanie warunków do zgrupowania wojsk, które miały podjąć natarcie w ramach nowej ofensywy. Do 20 września miał być rozbudowany główny pas obrony i pozycja ryglowa, a do jego wykonania skierowano 60 % stanów osobowych oddziałów.

W tej sytuacji wraz z rozkazem dowódcy 1 armii WP, dowódca wojsk inżynieryjno-saperskich, płk Lisowski opracował plan prac obronnych w których oddzielnie ujęto zadania dla 2, 3 DP, 1BK i wojsk inżynieryjnych armii, podzielonych na trzy etapy, a dotyczących pierwszej i kolejnych pozycji obronnych. Rozbudowa obiektów fortyfikacyjnych została poprzedzona dokładnym rekonesansem terenu przez dowódców dywizji, pułków i batalionów, zorganizowano instruktaż dla szefów saperów pułków i dywizji oraz dowódców pododdziałów inżynieryjnych, a dla dowódców batalionów piechoty zorganizowano zajęcia pokazowe dotyczące sposobu budowy batalionowych rejonów obrony na specjalnie urządzonym kompanijnym rejonie obrony. Podobne zajęcia przeprowadzono z dowódcami kompanii i plutonów saperów pułków piechoty. Ten duży wysiłek szkoleniowy i dalsze prace inżynieryjne zostały przerwane, w dniu 11 września decyzją o przegrupowaniu armii do rejonu Warszawy. Pomimo, iż rozbudowę głównego pasa obrony zdołano do 9 września wykonać w 50%, nie mniej wojska inżynieryjne, a zarazem kadra oddziałów piechoty uzyskała kolejne niezbędne doświadczenie w zakresie inżynieryjnej rozbudowy terenu realizowanej w warunkach aktywnego oddziaływania przeciwnika. 1 armia WP pozostawała w obronie przyczółka warecko-magnuszewskiego do 12 września 1944 r., po czym przeszła na prawy brzeg Wisły z zadaniem zorganizowania obrony wzdłuż jej wschodniego brzegu w rejonie Pragi.

Nie siląc się na zbyt daleko idącą implikację działania bojowe oddziałów i związków 1. armii WP na przyczółku magnuszewskim, podobnie jak pod Dęblinem i Puławami nie napawają optymizmem. W literaturze przedmiotu dominuje pogląd, iż odegrały one ważną rolę w całokształcie operacji 1. Frontu Białoruskiego nad środkową Wisłą. Przyczyniły się do odparcia niemieckiego przeciwuderzenia pod Studziankami, pozwoliły związkowi 8. armii gwardii podjęcie natarcia, którego celem było rozbicie sił niemieckich w rejonie przyczółka warecko-magnuszewskiego. W rzeczywistości próba forsowania Wisły pod Dęblinem i Puławami zakończyła się niepowodzeniem z uwagi na słabe wyszkolenie 1 armii WP, brak doświadczenia i niewłaściwe wykorzystanie sił i środków wojsk inżynieryjnych. Jedyny pozytyw to wybudowany most pod Wielkolasem i przeprawa 1. BPanc pod Tarnowem, biorącej udział w bitwie pod Studziankami, z małym uzupełnieniem. Na skuteczność przeprawy promowej 1. BPanc decydujący wpływ miała pomoc udzielona przez Armię Radziecką, zarówno w sprzęcie jak i ludziach.

płk dr Wiesław L. Ząbek

BARWY I ECHA SKURCZY

Rejon położony na lewym brzegu Wisły pomiędzy rzekami: Radomką i Pilicą [w których najważniejsze miejscowości: Warka, Studzianki, Głowaczów, Magnuszew, Mniszew] wytyczały granice przyczółka uchwyconego w początkach sierpnia 1944 r. przez 8. armię gwardijską gen. Wasilija Czujkowa. Po przeciwnej prawej stronie Wisły, wzdłuż drogi 5,5 km od m. Wilga usytuowany jest monumentalny pomnik poświęcony saperom biorącym udział w zabezpieczeniu forsowania rzeki przez oddziały 1. Armii WP. Pomnik jest symbolem wspólnej polsko-radzieckiej walki. Stał w miejscu wspólnej budowy rosyjskiego mostu z udziałem 8. batalionu saperów 1. Brygady Saperów bronił min. przez baterie artylerii przeciwlotniczej z 1. Dywizji Art. Plot. WP. Poniżej, kilkaset metrów w dół rzeki, w dniach 13-15 sierpnia powstał na osi m. Wielkolas-Holendry polski most kombinowany pod obciążeniem 16 t. Tutaj też, w latach 1976-1978 na pamiątkę walk z wojskami niemieckimi, z inspiracji i zaangażowaniu ówczesnego szefa Wojsk Inżynieryjnych MON śp. gen. dyw. Czesława Piotrowskiego, powstał skansen bojowy z elementami uzbrojenia i sprzętem saperskim. Nad pobliskim oczkiem wodnym wybudowano amfiteatr oraz całe zaplecze logistyczne z toaletami i parkingami włącznie. Poniżej Pomnika betonowa tzw. Saperska droga [której usytuowane są głazy z wyrytymi jednostkami wojskowymi biorącymi udział w budowie], prowadzi do makiety ówczesnego mostu z fragmentem przyczółka mostowego i wiatą z planszami poglądowymi. Niestety czas i wandalizm społeczeństwa zrobił swoje. Ten wspaniały niegdyś kompleks Miejsca Pamięci Narodowej, urokliwie położony nad malowniczo rozlaną w dolinie Wisłą, na co dzień odstrasza zdewastowaną infrastrukturą, zbezczeszczonym skansenem, nierzadko stertą śmieci. Organizowane doraźnie akcje porządkowe bez poważnego zaangażowania i środków finansowych nie przywrócą dawnego blasku. Pisaliśmy o tym w kolejnych numerach SAPERA [nr.4/2001, s. 21,33; nr. 2/22/ 2006, s.22-23] Pamiętam z autopsji, ostrą reakcję ówczesnego szefa Wojsk Inżynieryjnych WOW śp. płk Tadeusza Sybilskiego nadzorującego budowę Pomnika i skansenu przez 7. pułk pontonowy z Dębina, kiedy na ukończony i przygotowywany do uroczystego otwarcia kompleks, weszli technicy, a za nimi wjechały spycharki przygotowujące nową drogę, omijającą zespół wypoczynkowy byłego premiera Piotra Jaroszewicza.

Pomnik nie doczekał się oficjalnego otwarcia. Przegrał na rzecz innego kompleksu Miejsca Pamięci Narodowej w Magnuszewie i Mniszewie, na który składają się: Pomnik Braterstwa Broni; kwatery żołnierskie na miejscowym cmentarzu parafialnym i kompanijny rejon obrony w Mniszewie, uroczyscie odsłonięty w 35. rocznicę walk na przyczółku warecko-magnuszewskim z udziałem premiera Piotra Jaroszewicza i Ministra Obrony Narodowej gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego. Dziś w Skurczy z dawnej infrastruktury logistycznej nie ma śladu, pozostał tylko niepozorny bar przyklejony do szerokiej wstęgi szosy biegnącej przez środek dawnego skansenu. Nic nie pozostało też z dawnej ekspozycji sprzętu saperskiego, rozkradzionego i zdewastowanego przez społeczeństwo.

Wiesław Ząbek



UROCZYSTOŚCI PATRIOTYCZNO-WOJSKOWE W SKURCZY

Reportaż z nad środkowej Wisły

W dniu 9 sierpnia 2014 r. z okazji 70. rocznicy walk na środkowej Wiśle odbyła się w m. Skurcza uroczystość patriotyczno-wojskowa zorganizowana przez Zarząd Inżynierii Wojskowej Rodzajów Wojsk Dowództwa Generalnego WP i Stowarzyszenie Saperów Polskich przy udziale władz samorządowych Gminy Wilga. W miejscu, gdzie znajduje się monumentalny pomnik poświęcony saperom biorącym udział w zabezpieczeniu forsowania Wisły przez oddziały 1. Armii WP. Tutaj też na pamiątkę tych wydarzeń powstał skansen militarny zawierający elementy uzbrojenia artylerii przeciwlotniczej i sprzętu inżynierino-saperskiego. Obchody, chociaż w lokalnych doniesieniach medialnych zapowiadały się hucznie, z dożynkami i festynem ludowym, z wielką powagą i skupieniem oddały honor tym, którzy zapisali się złotymi zgłoskami na kartach tradycji oręża polskiego. Dzięki obecności mieszkańców ziemi garwolińskiej, młodzieży szkolnej, weteranów i kombatanów, delegacji wojskowych z jednostek inżynieryjnych [2. pułk sap. Kazuń, 2. p. inż. Inowrocław, 1. bat. drogowo-mostowy Dęblin, 3. bat. drogowo-mostowy Chełmno] oraz delegacji z kół SSP [Włocławka, Łódź, WAT Warszawa].

**70
lat**

Uroczystość poprzedziła msza polowa celebrowana przez kapelana Saperów Polskich ks. ppłk dr Mariusza Śliwińskiego, w intencji żołnierzy polskich i radzieckich poległych na środkowej Wiśle w sierpniu 1944 r. We wspólnie i wzruszającej homilii kapelan saperów podkreślił wielką danię krwi złożoną przez saperów polskich na ołtarzu Ojczyzny, a nawiązując do łacińskiego motto: „**MORTUI VIVENTES OBLIGANT**” /*zmarli zobowiązują żyjących*/, mocno zaakcentował, że jesteśmy spadkobiercami ich wizji Niepodległości Polski. *Jądrzem tożsamości polski to Historia. Oni tworzyli ją w najpiękniejszym wydaniu...* Nawiązując do pięknie zaśpiewanej pieśni „Ojczyzna ma...” przez młodzieżowy chór rekrutujący się z 9 szkół z Ryk, a zrzeszonych w Grupie Rekonstrukcyjnej działającej przy garnizonie Dęblin podkreślił zaangażowanie i ofiarność saperów polskich, ofiarę krwi złożoną na wszystkich frontach II wojny światowej, w powojennej akcji rozminowania kraju i współcześnie na misjach stabilizacyjnych ONZ i NATO. Cytujac słowa Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsud-

skiego „*Kto nie ceni przeszłości ten nie jest godzien szacunku ani prawa do przyszłości*” przypomniał o obowiązku dbania o pamięć tych co w słusznej sprawie oddali swe życie... Homilię zakończył modlitwą *Niech miłościwy Bóg zaprosi do swej chwały Saperów Polskich*. Mszę św. na prośbę celebrysa zakończyła pieśń „Czerwone Maki pod Monte Cassino... z pełnym tekstem, zaśpiewany przez młodzieżowy chór, w mundurkach 2. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych.

Dalsza część uroczystości odbyła się na placu przed Pomnikiem, odświętnie udekorowanym, z trybuną honorową i wystawą plenerową z działań żołnierzy polskich nad środkową Wisłą w sierpniu 1944 r. Po przyjęciu meldunku i przywitaniu się z pocztami sztandarowymi oraz kompanią honorową wystawioną przez 1 batalion drogowo-mostowy z Dębina, p.o. szef Zarządu Inżynierii Wojskowej Rodzajów Wojsk Dowództwa Generalnego WP płk dypl. Daniel Król powitał honorowych gości w osobach: starostę pow. Garwolin - p. Marka Chciałowskiego; przewodniczącego Rady Gminy Wilga p. Zbigniewa Węgrzynka; wójta Gminy Wilga p. Szymona Woźniaka; sekretarza powiatu p. Jerzego Piesio; przewodniczącego Fundacji weteranów II wojny światowej Janusza Witaka; prezesa FSRIWSZ RP p. gen. bryg. Ryszarda Żuchowskiego; prezesa SSP p. płk dypl. Tadeusza Dzikowskiego; dowódców jednostek wojsk inżynieryjnych, prezesów kół SSP z delegacjami i pocztami sztandarowymi [pocztę z Dębina, Kazunia, Włocławka i ZG SSP].

Zwracając się do zebranych mieszkańców ziemi garwolińskiej, weteranów, kombatanów i żołnierzy przypomniał wydarzenia zaistniałe, w tym miejscu 70 lat temu. „*Pochylając czoła nad bohaterami tamtych dni, pamiętajmy o wielu innych pokoleniach Polaków składających ofiarę krwi w walce o przetrwanie narodu, o niepodległość i nienaruszalność granic Polski. Dzisiejsza uroczystość kieruje naszą uwagę na to co w życiu państwa i narodu jest najważniejsze i najcenniejsze. Na cnoty narodowe z którymi powinniśmy się utożsamiać i do których dążymy. To wojsko stojące na straży wolności, suwerenności, honoru, wiernie służąc Ojczyźnie zyskało sobie szczególne uznanie i szacunek w społeczeństwie. Tu, na tej nadwiślańskiej ziemi zroszonej krwią żołnierza polskiego w roku 1915, 1920, 1939 i 1944 widać to dobitnie...*”

Wykład nawiązujący do wydarzeń minionych lat, których doświadczyła ziemia garwolińska i leżąca za Wisłą warecko-magnuszewska wygłosił płk dr Wiesław L. Ząbek, a przewodniczący Rady Gminy p. Zbigniew Węgrzynek podziękował wszystkim uczestnikom uroczystości, a szczególnie saperom i Grupie Rekonstrukcyjnej przy Garnizonie Dęblin za uświetnienie uroczystości. Następnie odbył się Apel Poległych i salwa honorowa ku czci poległych Saperów. Złożenie wieńców i wiązanek kwiatów zakończyło oficjalną część uroczystości.



Po niej odbył się pokaz musztry paradowej oraz koncert piosenek żołnierskich w wykonaniu Chóru dziecięcego Grupy Rekonstrukcyjnej Historii Żołnierzy Września 1939 r. pod kierownictwem por. rez. Tadeusza Kucharskiego. Wyjątkowo smaczna grochówka, przygotowana i obficie serwowana przez miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich na długo pozostawiła wśród uczestników uroczystości miłe wrażenia i wspomnienia z tej nader pięknej patriotyczno-wojskowej uroczystości.

Należało gwoli reporterskiej narracji, złożyć stosowne ukłony i podziękowania organizatorom za doskonałą organizację i atrakcyjny program. Uczynił to w ostatnich słowach swojego wystąpienia płk Daniel Król, składając *szczególne podziękowania władzom Gminy Wilga za udział w organizacji i zabezpieczeniu uroczystości, dowódcy 2 bat. inż. i jego podwładnym za oprawę wojskową.*

Podobne uroczystości patriotyczno-wojskowe odbyły się w dniach 9-10 sierpnia po drugiej stronie Wisły, w Studziankach i Magnuszewie, gdzie udział wzięli również członkowie Stowarzyszenia Saperów Polskich.

Magnuszew, Studzianki

Rokrocznie uroczystości rozpoczynały się pod Pomnikiem Braterstwa Broni w Magnuszewie, a następnie kontynuowano je w Studziankach Pancernych przy Pomniku Mauzoleum. W tym roku nabrały szczególnego charakteru, ze względu na akt odsłonięcia i poświęcenia nowo wzniesionego pomnika w Kwaterze Poległych na miejscowym cmentarzu parafialnym. W latach 70-tych, wydzielone na cmentarzu kwatery żołnierskie wchodziły w skład kompleksu Miejsca Pamięci Narodowej Magnuszew - Mniszew i były budowane siłami 7. pułku pontonowego z Dębina pod nadzorem szefa Wojsk Inżynieryjnych WOW śp. płk Tadeusza Sibilskiego.

Uroczystości rozpoczęły w dniu 10 sierpnia 2014 r. mszą św. w intencji poległych żołnierzy 1. AWP w kościele p.w. św. Jana Chrzciciela w Magnuszewie. Mszę koncelebrował kapelan wojskowy ks. mjr Krzysztof Smoleń z oprawą muzyczną orkiestry wojskowej 1. Warszawskiej Brygady Pancerniej im. Tadeusza Kościuszki. Po mszy, dalsze uroczystości odbyły się na cmentarzu parafialnym. Wójt Gminy Magnuszew p. Henryk Plak powitał gości honorowych, m.in. wicepremiera Rządu RP p. Janusza Piechocińskiego i starostę Powiatu Kozienickiego p. Janusza Stąpora. Po odsłonięciu i poświęceniu Pomnika odbył się Apel Poległych, a następnie złożono wieńce i wiązanki kwiatów. Od godz. 12,00 dalsza część uroczystości odbyła się w Studziankach Pancernych pod Pomnikiem Mauzoleum. Atrakcją uroczystości była inscenizacja bitwy pancerniej pod Studziankami zakończona defiladą czołgów T-34 oraz Piknik historyczny przy Mauzoleum. Uroczystości tak jak w Magnuszewie zabezpieczała 1. Warszawska Brygada Pancerna im. Tadeusza Kościuszki.

Wiesław Ząbek

NIECHCIANY POMNIK

Przy drodze biegnącej wzdłuż Wisły z Wilgi do Maciejowic, zwanej inaczej „traktem nadwiślańskim”, w miejscowości Skurcza na prawym brzegu rzeki usytuowany jest monumentalny Pomnik Saperów. Zbudowany z sztytówieckiego piaskowca, w kształcie egipskiego pylonu zwieńczonego głowicą z wykutymi orłami, góruje nad malowniczym rozlewiskiem Wisły, pełnym ptactwa i drobnej zwierzyny oraz nad okolicą, senną i cichą. Bowiem, pomimo rozległego parkingu, militarnego skansenu, tarasu widokowego i pobliskiego baru, rzadko ktoś z przejeżdżających turystów, decyduje się na dłuższy postój czy odpoczynek, w tym uroczym zakątku Wisły. Może odstrasza ją góry śmieci, okazjonalnie sprzątane, zdewastowany skansen? Trudno wyrokować!

Zresztą i sam Pomnik budzi różne refleksje... Budowany ku czci Polskich Saperów zawiera inskrypcje... braterstwa broni z żołnierzami Armii Radzieckiej... Tylko dzięki uporowi budowniczego kompleksu Pamięci Narodowej na środkowej Wiśle, byłego szefa Wojsk Inżynieryjnych MON śp. gen. dyw. Czesława, który nakazał wyręć na bocznych pylonach odznaki saperskie jest to Pomnik ku czci Saperów Polskich.

Postawiony w pobliżu starego pomnika Sapera, nierozważnie rozebrany w 1974 r., pomimo ostrych protestów miejscowej ludności, tak jak inne pomniki czy obeliski, skrywa swoje tajemnice, znane tylko nielicznym saperom, budowniczym tego obiektu. A warto je odsłonić, oczyścić z patyny czasu, zda się już zapomniane ale wciąż ciekawe... szczególnie dla potomnych. Ot, choćby historia z ułożeniem prawie 20 tonowej głowicy, której wykonanie powierzył [piszący te słowa] zwykłemu cywilowi z prywatnym dźwigiem, bez stosownych uprawnień operatora ciężkiego sprzętu, gdyż zdaniem kierownika budowy szefa wojsk inżynieryjnych WOW śp. płk Tadeusza Sibilskiego, w siłach zbrojnych nie było takiego sprzętu. Nietypowe zadanie ale też nietypowa i poza regulaminowa była nagroda i kara dla sprawców potencjalnego zagrożenia, podjęta po ujawnieniu tego „przestępstwa” przez płk T. Sibilskiego. Czy inny fakt braku oficjalnego odsłonięcia kompleksu Pomnikowego z udziałem władz państwowych, gdyż z chwilą zakończenia budowy na skansen militarny wjechały maszyny budowlane budujące nową drogę.

Może są i inne tajemnice znane kadrze i żołnierzom ówczesnego 7. pułku pontonowego z Dębina, budowniczych kompleksu Pamięci Narodowej w Skurczy, Magnuszewie i Mniszewie. Redakcja chętnie je zamieści na łamach SAPERA.

Wiesław Leszek Ząbek



Rondo im. Żarskich Saperów

W dniu 8 maja 2014 r., w 49. rocznicę zakończenia II wojny światowej, w Żarach uczczono polskich żołnierzy walczących na wszystkich frontach wojny oraz w ruchu oporu, a także powojenną działalność jednostek wojskowych garnizonu Żary: [42 pz, 33 pa i 16 bsap, które wchodziły w skład 11. DPanc.]

Program uroczystości obejmował: uroczysty apel przy grobie nieznanego żołnierza na cmentarzu miejskim, mszę świętą w kościele garnizonowym i nadanie imienia „Żarskich Saperów” rondy w zachodniej części miasta.

Ważnym momentem uroczystości było nadanie jednemu z rond miasta imienia „Żarskich Saperów”, którzy brali udział w rozminowaniu, a następnie w oczyszczaniu z min, pocisków, bomb i innych przedmiotów wybuchowych, zapewniając tym samym bezpieczeństwo ludności. Ponadto 16 bsap budował tymczasowe mosty, głównie na rzekach Bóbr i Kwisza, w miejsce zniszczonych w czasie działań wojennych oraz wykonywał różne prace na rzecz społeczeństwa.

W uznaniu jego zasług, z inicjatywy byłego wieloletniego, dowódcy 16 bsap, **plk. w st. spocz. Zbigniewa Paprzyckiego**, wspartego przez prezesa Stowarzyszenia 42 pz i 11 BZ **plk. rez. Krzysztofa Polusika** – burmistrza miasta Żary p. **Wacław Maciuszonek** podjął decyzję o nadaniu rondy w zachodniej części miasta imienia „Żarskich Saperów”.

Podczas zorganizowanej uroczystości, z udziałem kompanii honorowej wystawionej przez 10 BK Panc ze Świętoszowa oraz władz miasta i byłych dowódców 16 bsap, a także licznie przybyłych mieszkańców Żar, jego burmistrz p. **W. Maciuszonek** i były dowódca 16 bsap **plk. Z. Paprzycki** dokonali przecięcia wstęgi i odsłanili tablicę informacyjną z napisem – „Rondo im. Żarskich Saperów”. **Plk. Paprzycki**, w przemówieniu podkreślił zasługi żarskiego batalionu dla obronności oraz społeczności tych ziem, wspominając również, że podczas rozminowania zginęło 14 saperów batalionu, którzy spoczywają na miejskim cmentarzu w Żarach. Wyraził również wielką wdzięczność dla władz Żar, za ten miły sercu saperów dar.

Wspomnieć także trzeba, że staraniem **plk. Paprzyckiego**, rok wcześniej dokonano ekshumacji 14 saperów 16 bsap, z rozsypanych



cych się mogił rozrzuconych na cmentarzu miejskim w Żarach, którzy zginęli w czasie rozminowania. Wykopane ich szczątki pochowano we wspólnej mogile przy grobie nieznanego żołnierza na miejscowym cmentarzu. Przy mogile, zgodnie z ceremoniałem wojskowym, odbył się apel stanowiący pierwszą część żarskich uroczystości. Modlitwę za poległych odprawił były kapelan 1. Brygady Saperów **ks. ppłk Stanisław Błądek**.

Zdzisław Barszczewski



Burmistrz miasta Żary p. **Wacław Maciuszonek** i były dowódca 16 bsap **plk. w st. spocz. Zbigniew Paprzycki** dokonują przecięcia wstęgi odsłaniając napis „Rondo im. Żarskich Saperów”.



Przy odsłoniętej tablicy informacyjnej, z wystawioną wojskową asystą honorową, stoją od lewej: **plk. Andrzej Piękny**, p. **Wacław Maciuszonek** – burmistrz Żar, **plk. Zbigniew Paprzycki** (w mundurze), **ppłk. Lech Dąbrowicz** i **ppłk. Andrzej Dąbrowicz**. Wszyscy oficerowie to byli dowódcy 16 bsap, obecnie w stanie spoczynku.

Świętowanie awansów

Wielokrotnie pisaliśmy na łamach kwartalnika SAPER o rodzinnym, a zarazem koleżeńskim świętowaniu z racji ważnych wydarzeń: jubileusze; rocznice; awanse; „opłatki”; „wielkanocne jajeczko”. Saperskie spotkania. Wrosły na trwale w tradycję saperskie, stanowiąc czynnik zarazem integracyjny jak i kulturowy, nowych transformacji i przeobrażeń w żołnierskiej społeczności. Dziś zamieszczamy relację z saperskiego spotkania u kol. Janusza Kiwerskiego, który rozkazem Ministra Obrony Narodowej z dnia 14 sierpnia 2014 r. otrzymał awans do stopnia podpułkownika.

Spotkanie poprzedziła gorączkowa krzątanina: ustalenie menu, ilości zaproszonych gości, ceremoniału „saperskiego awansowania” [pisaliśmy szczegółowo o tym w numerze 2/46 SAPERA z racji awansowania kol. Kazimierza Strojka]. W wyznaczonym dniu tj. 26.08.2014 r stawili się wszyscy zaproszeni goście: koledzy z „paczki kazuńskiej” **Tadeusz Dzikowski**; **Tomasz Bogucki**; **Andrzej Pendzel**; **Andrzej Sołomacha**; **Wiesław Ząbek** i przyjaciel domu **Marek Skutecki**. Spotkanie rozpoczęło się od odczytania przez prezesa Stowarzyszenia Saperów Polskich **płk Tadeusza Dzikowskiego** wyciągu Decyzji MON z 14.08.2014 r. nr 1770/kadr o awansowaniu kol. **Janusza Kiwerskiego** do stopnia

podpułkownika. Mundur z nowym stopniem wręczył awansowanemu kolega z lat młodszych [z prawie 60 letnim stażem] **płk Andrzej Pendzel**, a wiceprezes Zarządu Głównego SSP **płk Tomasz Bogucki** odczytał życzenia dla nowo awansowanego od kolegów saperów. Wspólne zdjęcie z małżonką gospodarza **Lucyną** zakończyło część oficjalną spotkania. Wznosząc toast za nowo awansowanego, **płk Andrzej Sołomacha** podkreślił koleżeńskie więzi łączące zebranych i fakt, iż przy biesiadnym stole spotkało się trzech kolegów z jednej drużyny i sali żołnierskiej [1 drużyna 1 plutonu 2 komp. podchor. Rocznik 1960-1963].

Wiesław L. Ząbek



W dniu 27.06. 2014 r. w siedzibie starosty **mgr inż. Zbigniewa Deptuły** w Makowie Maz., odbyła się uroczystość wręczenia awansu na kolejny stopień **ppor. rez. Janowi Rutkowskemu**, zasłużonemu saperowi ziemi makowskiej, który w latach 70-tych odbywał służbę w 2. Warszawskiej Brygadzie Saperów w Kazuniu. Akt nominacji na stopień porucznika odczytał komendant WKU Ostrołęka

ppłk Krzysztof Gemza oraz przekazał list gratulacyjny od Dyrektora Departamentu Kadr MON **gen. dyw. Andrzeja Wasilewskiego**. W spotkaniu uczestniczył również wicestarosta **mgr Janusz Gójsk** i redaktor naczelny kwartalnika SAPER **płk dr Wiesław Leszek Ząbek**.

Wiesław L. Ząbek



SAPERSKIE SPOTKANIA

Dzień Saperów w Białymstoku

W dniu 25 kwietnia 2014 roku odbył się Dzień Saperów w Białymstoku. W warunkach kameralnych, w restauracji. Po przywitaniu gości przez Prezesa Koła Nr 17 **plk w st. spocz. Edwarda Wiśniewskiego** z Zarządu Głównego SSP **plk w st. spocz. Mariana Kasperskiego** i **plk w st. spocz. Tomasza Boguckiego**, został odznaczony w naszym Kole medalem Stowarzyszenia „Odznaką za rozminowanie kraju” **ppłk w st. spocz. Włodzimierz Minko**.

W części oficjalnej zostali przyjęci również do naszego Koła nowi

członkowie. Jest nas teraz 46 osoby. Powoli nasze Koło staje się dużą organizacją, zrzeszającą saperów z rejonu Białegostoku.

Wszyscy uczestnicy zostali oznaczeni kotylionami w barwach saperkich z numerem, co ułatwiło prowadzenie konkursu zabawowego.

Zabawa trwała parę godzin, były śpiewy, kawały, konkursy i oczywiście tańce. Za rok będzie jeszcze lepiej. Może oprócz rezerwistów wezmą udział saperzy, będący w czynnej służbie.

Już dziś ich ZAPRASZAMY!

E.W.



Saperskie świętowanie w Rembertowie

Planowe zebranie koła nr 13 SSP z Rembertowa, w dniu 20 czerwca 2014 r. okazało się nietypowe. A to z racji inicjatywy nowego prezesa koła **kol. płk dr Bogusława Saganowskiego**, który zorganizował je w swoim ogrodzie przy tradycyjnym grillu. Powrócono zatem do słynnych niegdyś spotkań saperkich w ogrodach: **kol. Janusza Kiwerskiego** czy **kol. Józefa Soja**, oraz pikników wyjazdowych organizowanych przez byłego prezesa koła **kol. Stanisława Seroczyńskiego**. Dziś, na zebraniu nie zapomniano o solenizantach: **kol. Pawle Cieślak**, **kol. Leszku Sadurze**, **kol. Wiesławie Ząbek**, którym prezes w imieniu członków Koła złożył ży-

czenia i wręczył stosowne dyplomy. Przyjęto również w poczet członków koła **kol. Stanisława Trzcińskiego**, po prawdzie chemika ale sercem i obyczajem prawdziwego saperę. A, że była wyjątkowa okazja i potrawy z grilla wyśmienite, nie szczędzono toastów i wspaniałych przypowieści. Na szczęście na całość spotkania czuwały urocze panie: **Barbara Saganowska** i **Zofia Trzcińska**, toteż tradycyjny „trup nie ścielił się gęsto”. Aczkolwiek wspomnienia tego niepowtarzalnego spotkania i uboczne refleksje towarzyszyły nam jeszcze długo...

Wiesław L. Ząbek



MOST TOWARZYSZĄCY NA PODWOZIU SAMOCHODOWYM MS-20 (Projekt badawczy „DAGLEZJA”)

Kolejną konstrukcją opracowaną w OBRUM Gliwice sp. z o.o. na potrzeby wojsk inżynieryjnych jest rodzina mostów, z których pierwszy MS-20 przeszedł z wynikiem pozytywnym badania państwowe i jest wdrożony do produkcji.

Most samochodowy MS20 o kryptonimie „Daglezja” jest rezultatem pracy badawczo - rozwojowej rozpoczętej w 2003r. na zamówienie MON. Termin zakończenia prac planowano na koniec 2005r. Ostatecznie wyrób w swej obecnej postaci powstał w 2007r. i w grudniu tego roku rozpoczął badania kwalifikacyjne, które ostatecznie zakończono pod koniec 2008r.

Wykonawcą prac był Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Urządzeń Mechanicznych OBRUM Gliwice (aktualnie sp. z o.o.).

W trakcie prac wyrób przechodził przez etap modelu, później prototypu, a w trakcie badań powstała konieczność zmiany koncepcji i w następstwie, wykonania drugiego, całkowicie odmiennego prototypu II.

Dane przedstawione w niniejszym opracowaniu dotyczą właśnie ostatniej wersji wyrobu, czyli prototypu II.

Prześło mostu jest przewożone na pojeździe transportowym (MPT). Podwozie oprócz funkcji transportowej ma możliwość położenia oraz zdjęcia przęsła z przeszkody terenowej. Most umożliwia szybkie pokonywanie naturalnych i sztucznych przeszkód terenowych o szerokości do 20 m.

Prześło posiada wypełnienia pomiędzy dźwigarami umożliwiające przejazd po nim kół pojazdów i przemarsz ludzi.

Ciągnik

Jako ciągnik zastosowano JELCZ C662D43 na którym do wyjścia mocy podłączono pompę hydrauliczną, a na ramie, za ciągnikiem, zamontowano zbiornik oleju hydraulicznego.

Ramię ciągnika wyposażono w zaczepy do sprzęgania ciągnika z naczepą w trakcie manipulacji przęsłem. Wysokość położenia siodła ciągnika (1600 mm) oraz średnica sworznia (2”) są typowe i pozwalają na użycie ciągnika do transportu innych naczep, nie tylko naczepy specjalnej mostu.

Prześło

Zastosowano prześło typu kolejowego, składane nożycowo względem osi poprzecznej w połowie długości. W stanie rozłożonym na przeszkodzie prześło posiada wypełnienia na całej swej długości. W pozycji transportowej prześło zsuwane jest do szerokości 3 m. Mechanizmy rozsuwania i zsuwania znajdują się na ramie naczepy. Podnoszenie i opuszczanie wypełnień następuje również na naczepie.

Szerokości pracy (4 m) i transportu (3 m) są blokowane specjalnymi mechanizmami w trakcie przygotowania do rozkładania czy transportu. Najazdy dokładane są ręcznie po położeniu przęsła na przeszkodzie. Masa przęsła z wyposażeniem ale bez najazdów wynosi 15 000 kg



www.wikipedia.pl

Układacz

Układacz przęsła jest integralnym podzespołem naczepy specjalnej. Zadaniem jego jest podjęcie przęsła z naczepy i położenie na przeszkodzie. Funkcje, które układacz wykonuje są następujące: -wpięcie haków w prześło

- podjęcie przęsła i jego obrót (kąt maksymalny obrotu wynosi ok. 200°)
- położenie przęsła nad przeszkodą
- wypięcie się z przęsła

Układacz dodatkowo stabilizuje cały zestaw w trakcie operacji rozkładania i składania. W trakcie podejmowania przęsła umożliwia naprowadzenie przęsła na haki mocujące.

Sterowanie

Układ sterowania pozwala na manipulację zestawem w trybie automatycznym i ręcznym, kontroluje poziomowanie zestawu oraz inne elementy mające wpływ na bezpieczeństwo, jak stan napięcia haków, ciśnienia, położenia elementów wykonawczych. Operacje wykonywane są przez pojedynczego operatora znajdującego się obok zestawu. Dysponuje on pulpitem wynośnym połączonym przewodowo z naczepą. Przy pomocy tego pulpitu operator może wykonać i nadzorować wszystkie czynności od poziomowania do rozłożenia mostu, wypięcia haków i złożenia układacza.

*Opr. plk w st. spocz. mgr inż. Jerzy Kade
na podstawie materiałów OBRUM Gliwice sp. z o.o.*

Fot. Andrzej Kiński



Saperskie losy - wrzesień 1939 r.

Szanowna Redakcjo Kwartalnika „SAPER”

Jako członek czteropokoleniowej rodziny saperów (dziadek saper służby stałej, tato saper służby stałej, ja saper rezerwista i mój syn saper rezerwista) chciałbym podzielić się z Państwem na łamach kwartalnika „Saper” wspomnieniami o moim ojcu Tadeuszu Franciszku Forysiu - majorze saperów służby stałej. Materiał ten gromadziłem przez lata, ponieważ wszelkie dokumenty przez działania wojenne, jak i okres okupacji zaginęły. Uważam, że te prezentowane wspomnienia będą drobną częścią budującą w całość działania polskich saperów w czasie wybuchu wojny w 1939 roku.

Z wyrazami poważania
Andrzej Forys

Tadeusz Franciszek Forys,
03.05.1899 – 18.06.1940,
Major Saperów Służby Stałej

Urodził w Krakowie jako najstarszy syn Fryderyka i Zofii (młodsze rodzeństwo: dwóch braci i trzy siostry). W 1917 roku Tadeusz ukończył gimnazjum św. Jacka w Krakowie. Następnie od dnia 15.10.1917 r. pełnił czynną służbę wojskową w byłej armii austriackiej. Od dnia 04.03.1918 r. do dnia 09.06.1918 r. przebywał w szkole zapasowych oficerów w Opawie. Dnia 08.08.1918 r. wyruszył na front włoski, gdzie przebywał do dnia 20.12.1918 r. W międzyczasie ukończył kurs dla oficerów w Cominetto. Po powrocie z frontu włoskiego ochotniczo wstąpił w szeregi polskiego wojska.

Kiedy powstaje I Batalion Kolejowy i zostają zorganizowane pociągi pancerne „Piłsudczyk”, „Śmigły”, „Pionier”, „Paderewski”, Tadeusz został mianowany podporucznikiem z przydziałem do pociągu pancernego „Paderewski”, a które w bohaterskich walkach z Ukraińcami i Bolszewikami odegrały wybitną rolę. Od 18.08.1919 r. do 23.04.1920 r. Tadeusz służył w 1 pułku wojsk kolejowych, a następnie już w stopniu kapitana od 23.04.1923 r. w 1. batalionie mostów kolejowych. W 1930 r. brał udział wraz ze swoją kompanią w budowie mostu drogowo-kolejowego na drodze Kuty - Wyżnica nad Czeremoszem. 01.01.1931 r. został dowódcą 4 kompanii 1. batalionu mostów kolejowych, a następnie dowódcą kompanii szkolnej. W 1934 r. poślubił Kazimierę Pretorius, a 31.07.1936 r. urodził się im syn Andrzej Tadeusz (piszący te słowa). W 1938 r. został mianowany na stopień majora. Od dnia 24.08.1939 r. objął dowództwo 51. grupy wojsk kolejowych, którą miał zmobilizować. Następnie jako dowódca 51. grupy wojsk kolejowych zabezpieczał działania Armii „Kraków” gen. bryg. Antoniego Szyllinga. Mobilizację przeprowadził zgodnie z planem – braków w wyposażeniu dowództwa nie było. (...)

W rodzinnym diariuszu, prowadzonym przez A.Forysia czytamy: (...) 06.09. w nocy otrzymał rozkaz wysadzenia mostów kolejowych na Dunajcu i Białej gdy tylko pojawią się czołgi NPLA. Rozkazu tego nie mógł wykonać gdyż nie posiadał amunicji wybuchowej. O godz. 08.00. wydał rozkaz wydania 200 kg materiałów wybuchowych z komp. most.kolej. i wyznaczył 1 oficera plus 1 drużynę i odwiózł ich samochodem na most kolejowy na Dunajcu. W nocy z 6 na 7 września wysłał transport przez most na Dunajcu, aby przeszło nim jak największą liczbę pociągów znajdujących się na linii Bochnia-Tarnów w tym 4 pociągi pancerne i 56 komp. most. kolej. O godz. 04.00. most na Dunajcu został wysadzony. O godz. 04.55. wydał rozkaz sformowania pociągu z parowozów pozostających na stacji Tarnów i zabrał na samochód pełniących służbę ruchu kolejarzy i wyjechał do Sędziszowa. Następnego dnia to nieustające bombardowania linii kolejowych i dworców w Rzeszowie, Łańcucie, Przeworsku i Jarosławiu. Znajdujące się na tych odcinkach kompanie nie są w stanie odbudować zniszczeń. 09.09. o godz. 05.15 Tadeusz przyjechał na stację w Przemyśle, gdzie stwierdził, że nie chcą wpuszczać tu transportów z powodu uszkodzenia szlaku pomiędzy Przemyślem a Medyką. Wydał więc rozkaz odbudowania toru nr 1 na szlaku Przemyśl-Medyka. Odbudowę mostu wykonała komp.most.kol. por. Stachańskiego. Starł się nawiązać łączność z szef.kol.armii płk. Przybylskim lub ppłk. Rudowiczem jednak bezskutecznie. 10.09. o godz. 04.00. wyjechał z Przemyśla dreżyną ręczną z naczelnikiem d.o.inż. Niklem do Żurawicy w celu stwierdzenia ilości tam przybywających transportów. Po przyjeździe stwierdził, że na obu torach aż po Jarosław, stoi nieprzerwany sznur transportów. Rozpoczął natychmiastową wysyłkę transportów, z tym że z szeregu wyciągnął najważniejsze, komp.most.kolej. kpt. Łatwajtysa, pociąg sanitarny z rannymi i pociąg amunicyjny. Do godz. 08.00 wysłał do Przemyśla 8 transportów. Wracając do Przemyśla stwierdził, że most kolejowy na rzece San został już uzbrojony a od dowódcy patrolu Minerskiego dowiedział się, że ma rozkaz założenia splonek i wysadzenia mostu w chwili gdy tylko pojawią się czołgi NPLA. Wobec powyższego wycofał drużynę dowódcy z Zasania polecając jej jechać do Mościsk, a sam zameldował się w D.O.K. Przemyśl u gen. Chmurkiewicza z prośbą o jak najpóźniejsze wysadzenia mostu kolejowego na rzece San ze względu na dużą ilość transportów znajdujących

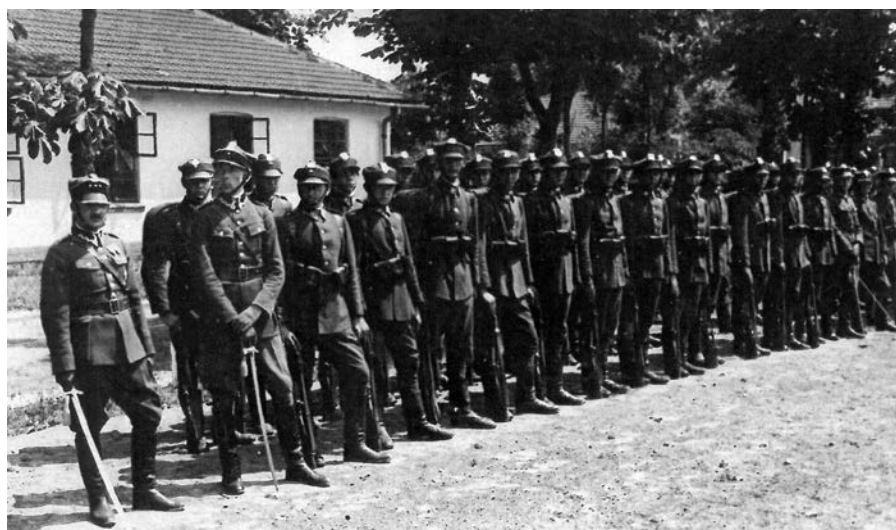


Rok 1937. Gen. Antoni Szylling odznacza Tadeusza Forysia Złotym Krzyżem Zasługi

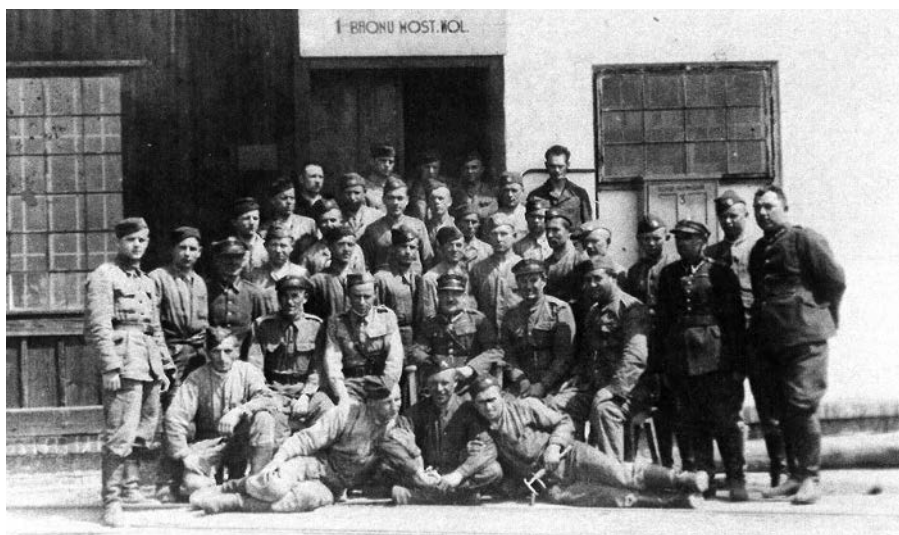
się na zachód od Przemyśla. Z Przemyśla Tadeusz wyjechał do Medyki. Po drodze zauważył, że na szlaku Przemyśl - Medyka na torze 2 są dwa leje. W Medyce wydał rozkaz kpt. Łatwajtysowi, aby wysłał na szlak jeden pluton celem naprawy uszkodzeń. Z Medyki wyjechał do Mościsk w celu stwierdzenia stanu linii, natomiast kpt. Łatwajtys po naprawie torów udał się z kompanią w kierunku na Lwów. Po naprawionym torze rozpoczęto zaraz wysyłkę transportów z Przemyśla do Lwowa. W ciągu dnia zaczęły gromadzić się w Medyce rozbite kompanie, 182 komp. rob. kolej. ppor. Sochackiego i 72 komp. ruch. kolej. ppor. Gotowta dowódcy tej komp. Poleciał prowadzić ruch na odcinku od Przemyśla do Mościsk włącznie, ponieważ wszystkie te stacje służby ruchu opuścili. 11.09 o godz. 08.00 Tadeusz przeprowadził rozpoznanie st. Kolej. Sądowa Wisznia. Stwierdził, że stacja została całkowicie opuszczona przez pracowników kolejowych. Łączność telefoniczna ze stacją w obu kierunkach była zerwana. W czasie przeprowadzenia rozpoznania nastąpił nalot 3 bombowców, który spowodował uszkodzenia stacji. (...)

(...) 13.09. przybyła do Lwowa marszem pieszym 59 komp. most.kolej. por. Stachańskiego w sile około 200 szeregowych, gdyż tabor jej został odcięty przez czołgi NPLA. W dniu tym 122 komp. drog.kolej. pracowała przez całą noc na dworcu głównym nad odbudową jednego toru umożliwiającego przejazd przez węzeł lwowski. 14.09. około godz. 14.00 nastąpiło silne bombardowanie miasta przez 20 bombowców. Bombardowano pociskami 500 kg. W dniu tym na rozkaz ppłk. Turka 122 komp. drog.kolej. wyjechała

na odbudowę linii kolejowej Lwów-Sapieżanka. 15.09. przez całą noc ostrzeliwano Lwów przez art. NPLA. Usiłowano wyciągnąć tabor kolej. 59 komp. oraz pobrać sprzęt techniczny ze składnicy. Nie dało to żadnego rezultatu. W ciągu nocy drużyny 2 komp.ppor. Mierawskiego odbudowały tory na dworcu głównym. O godz.15.00 Tadeusz dostał rozkaz od ppłk. Turka wyjazdu do Stanisławowa do ośrodka sap. kol. celem stwierdzenia czy jest możliwość uzyskania saperów i sprzętu tech. potrzebnego do odbudowy linii kolejowej. 16.09. Tadeusz zameldował się u dowódcy ośrodka sap.kol.ppłk. Wasilewskiego, gdzie zastał również zastępcę d-cy ośrodka sap.kolej. ppłk.inż. Czajkę. Przedstawił szczegółowy meldunek sytuacyjny o stanie linii kolejowej oraz o kampaniach kolejowych. 17.09. o godz. 17.00. na odprawie u dowódcy ośrodka ppłk. Wasilewskiego otrzymał rozkaz przekroczenia granicy do Rumunii lub na Węgry. 18.09. o godz. 12.00. przekroczył granicę w Rutach wraz z całym dowództwem grupy t.j. 6 oficerami i 18 szeregowcami na trzech samochodach służbowych. Przed przekroczeniem granicy saperzy naprawili uszkodzone prześło mostu, który w 1930 r. był budowany w czasie koncentracji saperów kolejowych. Dalsza droga Tadeusza to Rumunia, Jugosławia, Francja. Najpierw kurs saperów w Wersalu, następnie na początku kwietnia 1940 r. rozpoczął się Thouars kurs oficerów z jednostek saperskich w liczbie około 50-ciu. Na skutek niepowodzeń na froncie kmdt. ośrodka płk. J. Siłakowski otrzymał rozkaz ewakuacji ośrodka do rejonu Saints. Transport kolejowy został zamówiony na dzień 18.06.1940 r. godz. 05.30. rano. Na dowódcę transportu został wyznaczony zastępca komendanta ppłk. Wężyk. W dniu ewakuacji cały ośrodek saperów znajdował się uszeregowany na peronie stacji. Nagle bez jakiegokolwiek ostrzeżenia spadła bomba lotnicza, trafiając krawędź peronu tuż przed frontem zebranych do ewakuacji oficerów. Bliskość upadku bomby, murowane zaplecze budynku stacyjnego i kryty peron – to były czynniki tragicznie zharmonizowane, które spowodowały tyle ofiar.



Kraków, koszary 1 pułku saperów kolejowych, na czele kompanii Tadeusz Foryś



Rok 1927, Kraków, warsztaty 1 batalionu mostów kolejowych. Po środku w pierwszym rzędzie Tadeusz Foryś

Lista zabitych oficerów na dworcu kolejowym w Thouars i zmarłych z powodu odniesionych ran: ppor. Bando Franciszek, por. Chacia Wiktor, ppor. Czerny Władysław, mjr inż. Derejski Stanisław, mjr Firlejczyk Michał, mjr Foryś Tadeusz, ppor.inż. Furga Czesław, ppor. Górka Ryszard, por. Grzonka Franciszek, ppor.inż. Jaśliński Jerzy, ppor. Kalczyński Jerzy, por. Kania Stanisław, sierż. Gosp. Karpiński Franciszek, ppor. Konopka, kpt. Int. Kubisz Kazimierz, mjr Lejsza Bolesław, kpt.inż. Monasterski Stefan, ppłk. Monkiewicz Jan, kpt. Morawski Józef, ppor. Nowak Edmund, kpt.inż. Obarski Artur, ppor. Oliwniczak Stanisław, ppor. Piasecki Józef, ppor. Przytuła Edmund, por. Sączewski Ludwik, mjr Szydłowski Walenty, ppor. Tulman Wilhelm, ppłk. Wańkowicz Jan, ppłk. Zarzycki Marian, ppor. Zawistowski Jerzy, kpt. Żurawski Stanisław.

21.06. 1966 roku odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy z nazwiskami poległych oficerów w dniu 18.06 1940 roku na dworcu kolejowym w Thouars. Było to 26 lat po tej

jak strasznej tragedii. Niestety widniejący wykaz nazwisk i stopni poległych tam oficerów był niekompletny i posiadał liczne błędy rzeczowe. Parę lat później nad Thouars przeszła



Współczesny widok dworca kolejowego w Thouars. Źródło: google.com

burza, która uszkodził tę pamiątkową płytę. Płyta z nazwiskami oficerów została wykonana na nowo – jednak nikt nie dokonał korekty błędów. W tej sprawie od lat prowadzę korespondencję z ambasadą Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu, z merem miasta Thouars, z sekretarzem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa panem dr hab. Andrzejem Kunertem, od którego w dniu 04.02.2014 r. otrzymałem informację: "w 2014 r. nasza instytucja zamierza przeprowadzić szereg remontów i renowacji polskich cmentarzy wojennych m.in. nekropolii w Bolonii oraz cmentarza Orląt we Lwowie. Mimo tego, iż w tegorocznym budżecie zadania te winny pochłonąć wszelkie nasze środki finansowe, postaramy się doprowadzić do remontu upamiętnienia w Thouars w drugiej połowie bieżącego roku".

Mając wsparcie w redakcji kwartalnika „Saper” nie będę osamotniony w upamiętnieniu tych, których prochy spoczęły na cmentarzu w Thouars.

Z wyrazami szacunku
Andrzej Foryś

Saperzy w obronie Modlina we wrześniu 1939 r. Dzieje 8. batalionu saperów

Dywizje armii „Łódź” (2, 28 i 30 DP), tworzące od 14 IX 1939 r. trzon załogi Modlina, przybyły do twierdzy bez batalionów saperów, które albo uległy zniszczeniu w walce, albo zaginęły w czasie odwrotu, dołączając do innych oddziałów.

Gen.bryg. Wiktor Thommée, obejmując dowództwo obrony, mógł liczyć tylko na 8 batalion saperów mjr. Waleriana Klimowicza, należący do 8 DP. Batalion, wystawiony w mobilizacji alarmowej przez 1. batalion saperów w Modlinie, z konieczności przejął na siebie całość zadań saperskich. W artykule, opartym na relacjach oficerów batalionu znajdujących się w zasobie Instytutu Polskiego i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie i Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie, przedstawimy w skróconej formie pracę saperów, bez której być może obrona Modlina byłaby w ogóle możliwa.

Organizacja obrony

Po odwrocie spod Gruduska, 8. batalion saperów w dniu 8 IX dotarł do Modlina, gdzie jego dowódca mjr.

W. Klimowicz zameldował się u organizującego obronę płk. Wacława Młodzianowskiemu, który skierował jednostką w rejon Kazunia.

Był to krytyczny okres dla Modlina. Oddziały 8 i 20 DP, rozciągnięte w odwrocie na dużej przestrzeni, dopiero zbierały się w Puszczy Kampinoskiej. W twierdzy w każdej chwili można było spodziewać się Niemców, a płk. Młodzia-

nowski dysponował tylko pięcioma batalionami (z tego cztery były batalionami marszowymi, niekompletnie uzbrojonymi).

Na tym tle, stan 8 batalionu, który miał już za sobą chrzest bojowy, przedstawiał się bardzo dobrze. Batalion (typ II) tworzyły 2 kompanie piesze, kompania zmotoryzowana oraz kolumna saperska na wozach ogumionych, na które było załadowane 40 mb mostu pontonowego o nośności 4 ton na pontonach drewnianych. Mimo bardzo trudnych zadań (kompania zmotoryzowała dokonała zniszczeń na rozległym obszarze nadgranicznym) i przeżycia licznych bombardowań, batalion nie poniósł większych strat, ani w ludziach, ani w sprzęcie. Stan w chwili przybycia do twierdzy: 26 oficerów i około 420 szeregowych.

Przy szczupłości sił, jakie znajdowały się w twierdzy, warunkiem prowadzenia obrony było zapewnienie komunikacji między Modlinem a Kazuniem. Od początku wojny samoloty

Luftwaffe systematycznie atakowały mosty na Wiśle i Narwi. Do końca obrony nie udało się zniszczyć mostu na Wiśle, natomiast 9 września uległ zniszczeniu most drogowo-kolejowy na Narwi. Bomba trafiła w ładunek materiału wybuchowego, który zdetonował. Również most polowy w rejonie wsi Gałachy był częściowo uszkodzony.

W tej sytuacji batalion przystąpił do odbudowy 3 prześel mostu polowego przez Wisłę oraz wybudowania mostu pontonowego przez Narew.

Pracę tę ukończono w ciągu dwóch dni, zapewniając komunikację twierdzy z Kazuniem (przez most polowy przez Wisłę) i z Nowy Dworem (most pontonowy przez Narew).

Dowódca batalionu podporządkował sobie znajdujące się w koszarach batalionu mostowego w Kazuniu 2 ciężkie kolumny pontonowe (nr 113 i 114) wyposażone w pontony stalowe o zaprzęgu konnym (około 400 koni). Niestety,



Niemieckie zdjęcia z bombardowania mostów w Modlinie, ze zbiorów CAW

było w nich niewielu saperów, gdyż większość obsady stanowili rezerwiści kawalerii i artylerii, przydzieleni do kolumn jako jeźdźni.

Kolejnym zadaniem, jakie otrzymał batalion było przygotowanie do zniszczenia mostów przez Wisłę w Wyszogrodzie i przez Wkrę w Pomiechówku. Most w Wyszogrodzie miał zostać wysadzony po wycofaniu z przedpoła 20. DP i reszty oddziałów 8. DP.

Do Wyszogrodu udał się osobiście dowódca batalionu z 2 patrolami kompanii zmotoryzowanej, zlecając swojemu zastępcy dopilnowanie uzbrojenia mostu w Pomiechówku i nadzór nad mostami przez Wisłę i Narew w twierdzy Modlin.

W Wyszogrodzie mjr Klimowicz zastał dowódcę 8. DP płk. dypl. Teodora Furgalskiego, któremu zameldował o sytuacji w Modlinie. Po przygotowaniu mostu do zniszczenia i wydaniu instrukcji wysadzenia mostu, pozostawił przy nim patrol saperski pod dowództwem oficera, a sam z drugim patroliem udał się w górę Wisły, gdzie w odległości 3-4 km od Wyszogrodu zmobilizował 3 barki rybackie, budując na nich prom dla ewentualnej przeprawy oddziałów, które nie zdążą dotrzeć do mostu przed jego wysadzeniem. W tym celu pozostawiono tam na kilka dni pluton kompanii zmotoryzowanej pod dowództwem por. rez. Mariana Skoczka, który udzielał opóźnionym oddziałom pomocy w przeprawie przez Wisłę, a potem zajął się zniszczeniem środków przeprawowych na prawym brzegu.

Pod rozkazami gen. Thommée

Po powrocie do Modlina dowódca batalionu otrzymał rozkaz natychmiastowego zameldowania się w Nowym Dworze u gen. bryg. Thommée, który właśnie tam przybył, prowadząc ze sobą resztki armii „Łódź”. Generał rozkazał: „Oddziały moje są zmęczone, a droga do mostu polowego w Kazuniu jest daleka. Wybudujcie mi Pan most pontonowy przez Wisłę 3-4 km powyżej od Nowego Dworu (rejon wskazał na mapie)”.

„Krótki rachunek – wspomina mjr Klimowicz. Posiadam około 120-130 mb mostu pontonowego, a Wisła we wskazanym przez Generała rejonie jest szeroka na około 350 mb. Zameldowałem więc Generałowi, że mostu nie jestem w stanie wybudować, natomiast mogę wybudować kilka promów, które wahadłowo będą kursować przez Wisłę. Naturalnie przeprawa przez Wisłę będzie trwała dużo dłużej, ale brak mi sprzętu na most. Widziałem, że Generał był bardzo niezadowolony, usłyszałem coś o saperach-inżynierach, z którymi zawsze jest kłopot i otrzymałem rozkaz natychmiastowego przystąpienia do budowy promów (...)”.

O zmroku, po ściągnięciu na miejsce przeprawy kolumn pontonowych i kompanii pieszych, saperzy 8 baonu przystąpili do budowy przyczółków i promów, których do północy wykonano sześć. Saperzy pracowali bez przerwy całą noc i następny dzień, przewożąc oddziały i tabor nadciągających oddziałów, następnie przeprawę zlikwidowano, a sprzęt odesłano do Modlina.

Dzięki wysiłkowi saperów oddziały GO gen. Thommée przeszły na swoje odcinki, przystępując do organizacji ich obrony. Z braku sił zostały

obsadzone forty wewnętrzne, czyli najbliższy pierścień okalający twierdzę oraz Kazuń i Nowy Dwór. Dowódca obrony Modlina polecił na każdy odcinek obrony przydzielić instruktorów saperów.

Należy zaznaczyć, że razem z piechotą napływały drobne oddziały saperskie oraz pojedynczo oficerowie i saperzy z rozbitych oddziałów. Dzięki temu 8 batalion, który – jak podaje w swojej relacji jego adiutant ppor. rez. Zygmunt Renczarski – rozrósł się do ok. 1600 ludzi, mógł przekształcić się w zgrupowanie saperów. Mając stany wzmocnione ludźmi przybyłymi z rozbitych batalionów saperskich, mjr Klimowicz przydzielił dla każdego odcinka pluton saperów wyposażony w sprzęt saperski i miny przeciwczołgowe. W ciągu paru dni plutony te powiększyły się do kompanii saperów (w składzie po trzy plutony).

Obrona mostów

Tymczasem Modlin zaczęły nękać nie tylko samoloty, lecz i artyleria, którą Niemcy podciągnęli od północy i od południa.

Zniszczono most pontonowy przez Narew. W nocy wybudowano drugi, lecz następnego dnia znów go zniszczono. Batalion wybudował wobec tego w ciągu nocy most połowy na palach, który po kilku dniach został również uszkodzony, choć był rozbierany na dzień.

„Praca saperów latających most – wspomina gen. Thommée – stawała się nadzwyczaj ryzykowna”. Mjr Klimowicz podaje zaś, że sześciokrotnie w czasie obrony Modlina saperzy odbudowywali most przez Narew, w większości wypadków pod ogniem lotnictwa i artylerii. Dwukrotnie niszczone most przez Wisłę, którego odbudowa była bardzo utrudniona ze względu na jego wysokość (jarzma na palach). Zgrupowanie straciło w tym czasie około 45 zabitych i rannych.

W tym czasie 8 bateria motorowa plot. 40 mm kpt. Płodowskiego, zapewniająca przez cały okres obrony Modlina obronę przeciwlotniczą mostów, otrzymała nieoczekiwane wsparcie. „Okolo 20 września – wspomina mjr Klimowicz

- zameldował się u mnie bosman (nazwiska nie pamiętam) z Flotyli Pińskiej, który przedał się z Włocławka wraz z kutrem uzbrojonym w dwa sprzężone ckm. Był to cenny nabytek i jedyna obrona naszych mostów i to obrona bardzo skuteczna (3 samoloty zestrzelone na pewno i 2 prawdopodobnie). Dzielny bosman wytrwał na nieuszkodzonym kutrze do końca obrony Modlin, a po kapitulacji kuter został zatopiony”.

W związku z planowanym użyciem 8 DP dla wsparcia walczącej w rejonie Zegrza i Legionowa GO gen. Zulaufa, gen. Thommée przekazał batalionowi zadanie przygotowania kilku przepraw przez Narew. „Pontony miałem w 90% rozbite przez lotnictwo i artylerię npla – relacjonuje mjr Klimowicz. Mogłem tylko wybudować mosty na palach, a materiału miałem pod dostatkiem w stoczni. Zameldowałem więc, że w ciągu 2 nocy mogę wybudować 3 mosty na palach przez Narew. Otrzymałem rozkaz natychmiastowego przystąpienia do pracy. Jeszcze przed zmrokiem przystąpiłem do budowy przyczółków od strony Modlina – powyżej i poniżej zniszczonego mostu kolejowego. W ciągu nocy saperzy wybudowali dwa przyczółki i po dwa przesła oraz wykonali drogę dojazdową do trzeciego”.

Wprawdzie niebawem, w związku ze zmianą sytuacji, zrezygnowano z akcji 8. DP i przerwano budowę mostów, ale gotowe przyczółki bardzo się przydały, gdyż po zniszczeniu przez artylerię jednego mostu, na innym przyczółku budowany był drugi.

Pracę saperów w obronie Modlina wysoko ocenił gen. Thommée, poświęcając im obszerny fragment w wydanym w dniu 28 września 1939 r. rozkazie pożegnalnym:

„Dowódcy Saperów – mjr. Klimowiczowi, jego oficerom i żołnierzom wyrażam za ich pracę przy naprawie co chwila burzonych mostów, przy ratowaniu mienia państwowego z płonących budynków, przy ratowaniu rannych ze zbombardowanego szpitala, przy lokalizowaniu pozorów, a wszystko pod ogniem artylerii, bomb i ckm npla, moje całkowite uznanie”.

dr Andrzej Wesołowski

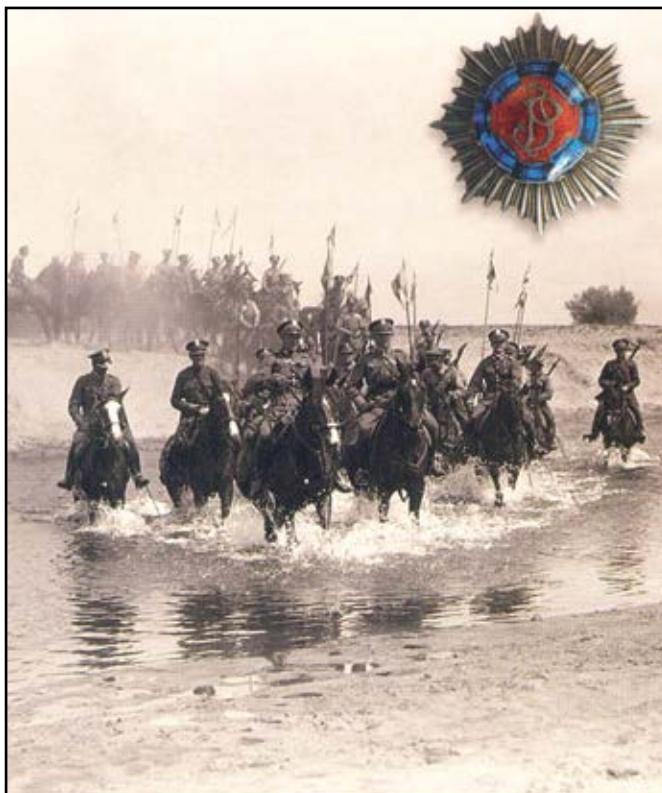


Czołg lekki Renault FT 17 na promie. W tle Twierdza Modlin. Foto ze zbiorów CAW

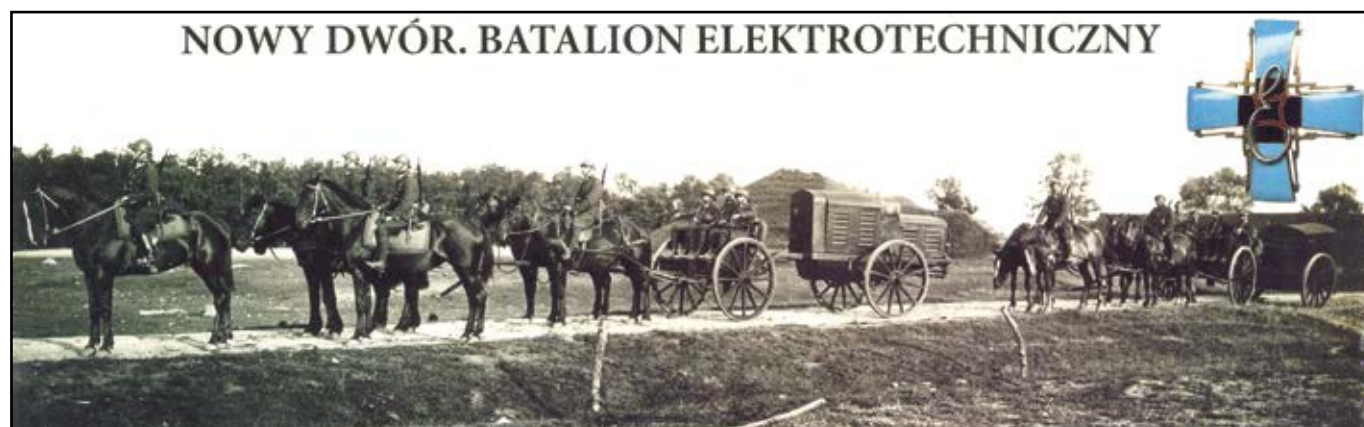
MISCELLANEA



*Ze zbiorów sapera Konrada Wróbla,
prezesa ZP RP - TP JP z Wyszkowa*



**WARSZAWA
1 PUŁK SZWOLEŻERÓW**





Zajęcia zintegrowane 3. batalionu drogowo-mostowego

Zdjęcia: st. sierż. Robert Maciejewski



KOMPLEKSOWE ROZWIĄZANIA DLA INŻYNIERII WOJSKOWEJ



RAMUFLAŻ



RAMUFLAŻ STATYCZNY



RAMUFLAŻ MOBILNY



MARIETY



MARIETY



MARIETY



ŁODZIE



LITEX 680



A 25 (HT-LASER)



ODZIEŻ
SPECJALNA
I OCHRONNA



KOMBINEZON OLYMPIA



KOMBINEZON TITANIA



WYPOSAŻENIE
ŚMIGŁOWCOW
I POJAZDÓW



MATY MOBI-MAT



OCHRONA
BALISTYCZNA



PRZENOŚNA OSŁONA
PRZECIWODŁAMROWA

WWW.LUBAWA.COM.PL

GWARANCJA BEZPIECZEŃSTWA I OCHRONY
SAFETY AND SECURITY GUARANTEED


LUBAWA SA